Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV | Kraków, wtorek, 17 maja 1938 | Nr 134

Czy Bałkany za Czechosłowację?

Z czym wrócił Hitler z Rzymu?

Oto pytanie, które animuje opinię od kilku dni. Pośrednią odpowiedź na nie otrzymaliśmy w mowie genueńskiej Mussoliniego.

MUSSOLINI — TAKTYK.

Jest to mowa — powiedzmy to całkiem szczerze — bardzo dziwna. Mussolini przedstawił się w jej świetle, jako taktyk, dla którego nie istnieją żadne niezmienne kanony polityki zagranicznej, prócz jednego: „sacro egoismo“ włoskiego narodu.

Wszak to, co powiedział o trwałości przyjaźni rzymsko-germańskiej, kłóci się nie tylko z całą jego polityczną przeszłością, ale i z uprawianym do niedawna jeszcze kursem, zwłaszcza w sprawie Austrii. Z lekkim sercem oświadczył w Genui, że „Stresa“ nie istnieje, że „Anschluss“ zapadł za zgodą Włoch, że teraz wieczna przyjaźń wiąże Niemcy z Włochami.

Nie wydaje się nam całkiem pewną ta świeża przyjaźń... Włoskie społeczeństwo, jak się to pokazało podczas przyjęcia Hitlera — nie jest tak entuzjastycznie usposobione do Niemiec, — jak nas z Rzymu zapewniano. Wprawdzie ani społeczeństwo, ani król nie ma tu, w zakresie polityki zagranicznej wiele do roboty, nie mniej jednak wolno sądzić, że swoim brakiem entuzjazmu dla osi Rzym — Berlin, społeczeństwo włoskie gotowe nie nadążyć za szybkim krokiem Mussoliniego.

Zresztą jest jeszcze jeden szkopuł.

DROGI PRZECINAJĄ SIĘ.

Niemcy i Włochy są państwami — w obecnym stadium rozwoju — o ogromnych ambicjach ekspanzywnych i imperialistycznych. — Współpraca między nimi jest tylko pod tym warunkiem możliwa, że potrafią ściśle odgraniczyć od siebie tereny, na które zwraca się ich ekspanzja. Czy to jest możliwe? Czy nie ma terenu, na którym przecinają się ich drogi?

Rzućmy okiem na mapę! Dokąd mogą iść teraz Niemcy i Włochy?

Nie na zachód. Nie w stronę Francji! Więc? Więc na południowy wschód.

Pierwszym krajem, który natrafiają Niemcy na swej drodze, jest Czechosłowacja. Ale tu się ich kroki nie zatrzymają. Zwracają się na Węgry, a przez Węgry na Bałkany i na Bliski Wschód. Odżywa stare, przedwojenne marzenie Wilhelma II.

I tu spotykają się z analogiczną tendencją Włoch.

NIEMCY NA BAŁKANACH.

Włochy upojone zwycięstwem nad Abisynią i upokorzeniem Anglii szukają nowych terenów ekspansji, teraz w Europie. Jedynym takim terenem może być Półwysep Bałkański. Zdążyły go już częściowo pozyskać.

Mają tu swoją jakby kolonię, Albanię... Bułgaria jest najściślej złączona z Italią i właściwie podporządkowana jej polityce. Ostatnio zaś dokonał Rzym wyrównania i załatwienia sporów z Jugosławią, a nawet zawarł z nią podobno sojusz wojskowy.

Stoi więc Italia mocno na Bałkanach. — Lecz teraz zjawiają się Niemcy.

Z rozmów rzymskich prasa angielska ujawniła jeden ciekawy szczegół... Oto Hitler zaproponował Mussoliniemu przelanie praw w porcie Triestu, które miała dotąd Austria, na III Rzeszę. Mussolini odmówił. Oczywiście Adriatyk musi być w jego władaniu. Ale to dowodzi, że Niemcy poważnie interesują się Półwyspem Bałkańskim.

A CZECHOSŁOWACJA?

W mowie genueńskiej Mussoliniego brzmiała nuta radości i pewności siebie... Italia wraz z Niemcami — mówił Mussolini — da Europie „pokój“.

Musiało zatem dojść do uzgodnienia poglądów między Hitlerem, a Mussolinim. Czy przypadkiem nie na tej platformie:

— Bałkany dla Włoch, a Czechosłowacja i Europa środkowa dla Niemiec?

Oczywiście nie w ten sposób, by się Mussolini godził od razu na podział Czechosłowacji, lub III Rzeszy. Z pewnością nie życzy sobie dalszego powiększenia Niemiec. To jest przeciwne zasadzie „świętego egoizmu“, którą się kieruje... Ale prawdopodobnie na tej zasadzie, że Niemcy mają wolną rękę w stosunku do Pragi w ramach obecnych granic czeskich.

PRZYSZŁOŚĆ.

Sceptycznie patrzymy na pokojowe zapewnienia Mussoliniego. Inaczej sobie wyobrażamy pokój Europy. Sceptycznie też oceniamy szanse współpracy Niemiec hitlerowskich z faszystowskimi Włochami; ich ekspansja spotyka się na pewnych terenach, a ich drogi krzyżują się w niejednym punkcie. W tych warunkach współpraca à la longue jest niemożliwa i sławna oś może trzasnąć. Ale tymczasem może doprowadzić do sytuacyj niebezpiecznych dla pokoju. Bo trudno przypuścić, by się państwa Europy zgodziły z wydaniem znacznej jej części po prostu na łup dwóch dynamicznych państw.

J. P.

Dziś na str. 5.
Szukalski przeciw „Zadrudze“

Francja zażąda wyjaśnienia
mowy Mussoliniego

Rzym, 16. V. (PAT). Koła zbliżone do ambasady francuskiej utrzymują, że charge d'affaires Francji przy Kwirynale, Blondel, uda się do min. spraw zagr. Ciano, aby uzyskać wyjaśnienia słów Mussoliniego, wygłoszonych w Genui, a dotyczących Francji i Włoch oraz sytuacji w Hiszpanii.

Mowa genueńska posunięciem taktycznym?

Paryż, 16. V. (PAT). Sobotnie przemówienie genueńskie Mussoliniego wywołuje w dalszym ciągu w Paryżu przykre wrażenie i zakłopotanie. Pierwsze wiadomości z Genui i Genewy od specjalnych wysłanników prasy paryskiej potraktowały przemówienie to w sposób niemal alarmujący. Duże wrażenie wywarł fakt, że w czasie transmisji przemówienia Mussoliniego, zarówno w Paryżu, jak i w Genewie słyszano w momencie, gdy Mussolini mówił o Francji, wyraźnie gwizdy i wrogie pod adresem Francji okrzyki ze strony bezpośrednich słuchaczy Mussoliniego. Koła półoficjalne starają się komentować mowę tę z jak najdalej idącą rezerwą i załagodzić jej bezpośrednie wrażenie, wyrażając nadzieję i podkreślając, że pomimo pewnych zwrotów rażących i niesprawiedliwych, zawartych w przemówieniu Mussoliniego, rokowania na linii Paryż—Rzym będą mogły toczyć się nadal i że przemówienie genueńskie nie stanie się przeszkodą na drodze tych rokowań. W kołach politycznych przyznają z przykrością, że między tonem, użytym przez Mussoliniego pod adresem Anglii, i tonem, w jakim mówił o rokowaniach z Francją, istniała bardzo poważna różnica, jednakże traktują przemówienie genueńskie jako

posunięcie taktyczne,

przeznaczone na wywarcie wrażenia na negocjacjach francuskich i zmierzające do uzyskania od Francji dalszych ustępstw.

Korespondent rzymski „Matin“ wyraża obawę, że uwagi włoskie o sprawie hiszpańskiej mogą oznaczać, iż Włochy nie będą chciały zgodzić się na zbliżenie z krajem, który mniej lub więcej otwarcie będzie podtrzymywał śródziemnomorską ekspozyturę moskiewską, jednakowoż sytuacji nie należy uważać za rozpaczliwą.

Prawicowy dziennik „Le Jour“ pisze, że Mussolini myli się jeśli sądzi, że ostra i twarda forma przemówienia wywołać może dodatnie wrażenie we Francji i zjednać Francję dla jego planu.

Warszawa, 16. V. (tel. wł.). Korespondent paryski „Kuriera Warszawskiego“ donosi, że po znacznej konsternacji, którą wczoraj wywołało tu przemówienie Mussoliniego, obecnie komentuje się je już z większym spokojem, wysuwa się bowiem przypuszczenie, iż groźby dyktatora włoskiego pod adresem mocarstw demokratycznych oraz krytyczne ustosunkowanie się do pertraktacji z Francją, były w znacznej mierze posunięciem taktycznym o różnorakim przeznaczeniu. Uwagi o bloku totalitarnym miały więc na celu uspokojenie opinii niemieckiej, poruszonej komentarzami prasy zagranicznej z okresu wizyty rzymskiej Hitlera, zarazem zaś były odpowiedzią na niedawną mowę amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw wojny. Aluzją hiszpańską chciał zaś Mussolini wywrzeć nacisk na Paryż, by wyraźniej zamanifestowano stanowisko wrogie wobec tego, co w Rzymie nazywa się „groźbą bolszewicką“.

Komintern tworzy Front Ludowy w Niemczech

Ryga, 16. V. „Prawda“ przynosi artykuł Wilhelma Picka (jednego z 6 sekretarzy Komitetu Wyk. Kominternu) w sprawie sytuacji w Niemczech pt.: „Ku utworzeniu Frontu Ludowego w Niemczech“. Pick twierdzi, że w Niemczech powstaje potężna (?) Liga robotników i chłopów przeciw Hitlerowi. I kończy: „Ani faszyzm hitlerowski, ani szpiedzy trockistowscy, ani reakcyjni szefowie Socjalnej Demokracji nie będą mogli przeciwstawić się powstaniu antyfaszystowskiego frontu walki“... Nie bardzo chce się nam wierzyć w te przechwałki p. Picka.

—oOo—

Przed wyborami samorządowymi w Czechosłowacji

Przedwyborcza walka polsko-czeska na Śląsku Zaolzańskim

Mor. Ostrawa, 16. V. (PAT). W ostatnich dniach mnożą się ponownie konfiskaty prasy polskiej, zwłaszcza zamieszczonych w niej artykułach przedwyborczych. W dzisiejszym „Dzienniku Polskim“ został skonfiskowany częściowo artykuł wstępny, omawiający znaczenie wyborów gminnych dla ludności polskiej w Czechosłowacji i wzywający do tłumnego głosowania na listy Związku Polaków.

W tych dniach poseł polski do parlamentu praskiego dr Wolf wniósł interpelację w sprawie niedopuszczalnego postępowania policji i żandarmerii na Śląsku Cieszyńskim w stosunku do Związku Polaków w Czechosłowacji. Z całego szeregu gmin dochodzą skargi, że żandarmeria oraz członkowie policji państwowej przetrzymują na posterunkach

MĘŻÓW ZAUFANIA

Związku Polaków, przesłuchują ich wielokrotnie, przeprowadzają rewizje osobiste i domowe.

Na marginesie ostatniej konfiskaty artykułu wyborczego pisze „Dziennik Polski“: „Pisaliśmy o wyborach i będziemy w dalszym ciągu na ten temat pisać, aczkolwiek w głowie nie może nam się pomieścić, że wzywanie Polaków do głosowania na listy polskie może być przestępstwem. Nie może nam się pomieścić w głowie, że powtórzenie stwierdzonych faktów historycznych, czy stwierdzenie, że na tej ziemi przodkowie nasi siedzieli już przed 600 laty — może ulec konfiskacie“.

Opierając się na odezwie czeskiej Rady Narodowej, wzywającej wszystkich obywateli w gminach pogranicznych do wystawiania jednej listy i jednolitego tłumnego głosowania celem „zadokumentowania siły Republiki“ — prasa czeska prowadzi nieprzebierającą w środkach ostrą kampanię przeciw wszystkim, którzy nie chcą się zgodzić

NA KOMPROMIS WYBORCZY.

M. in. prawicowy „Moravskoślezsky Denik“ potępia w ostrych słowach projekt wspólnej listy wyborczej z Czechami, oświadczając, że Polacy głosować będą tylko na listę polską i że nikt nie może ich zmusić do oddania głosów na czeskich kandydatów.

Zato organ czeskiej Macierzy Szkolnej „Tesinske Noviny“ podaje w streszczeniu deklarację komitetu porozumiewawczego stronnictw polskich, w których komitet domaga się imieniem ludności polskiej przywrócenia stanu posiadania z r. 1918 i trzech zasadniczych gwarancyj autonomistycznych.

Pismo czeskie nazywa deklarację „dokumentem bezczelności“ ludności polskiej.

Oba stronnictwa polskie: Związek Polaków i Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza, przeciwstawiając się próbom czeskiej Rady Narodowej przełamania przy pomocy jednej listy czeskiej skonsolidowanego, jednolitego frontu polskiego — idą w całym szeregu gmin śląskich wspólnie do wyborów, wystawiając jedną wspólną listę polską.

Zmiana w rządzie angielskim

Londyn, 16. V. (PAT). Chociaż Chamberlain jest niedysponowany nie przeszkadza mu to, jak zaznacza Reuter, porozumiewać się z członkami rządu naradzającymi się z królem w sprawie zmian w łonie gabinetu, oczekiwanych w ciągu 48 godzin.

Premier prawdopodobnie zgodzi się na ustąpienie Swintona. Jako prawdopodobni następcy Swintona są wymieniani Hoare lub Hoare Belisha.

Poważne niepokoje w Jerozolimie

Jerozolima, 16. V. (PAT). W czasie wczorajszego starcia między Arabami a policją, zostało zabitych 23 Arabów, jeden Anglik zmarł wskutek odniesionych ran.

Echa nieudałego przewrotu w Brazylii

Rio de Janeiro, 16. V. (PAT). Jak się obecnie wyjaśnia, wśród osób aresztowanych w związku z próbą przewrotu, dokonaną przez integralistów, *znajduje się również gen. Pessoa.* Jeden z przywódców integralistów Barbosa schronił się do poselstwa portugalskiego w Limie.

Gen. Yague dalej dowodzi armią marokańską

Fraga, 16. V. Podczas objazdu frontu na odcinku między Fraga i Lerida *specjalny wysłannik Havasa został przyjęty przez gen. Yague, jako dowódcę korpusu armii marokańskiej.* W czasie rozmowy z dziennikarzem gen. Yague dał wyraz swemu optymizmowi o ile chodzi o rozwój wypadków na froncie. *Agencja Havasa stwierdza, że fakt ten zaprzecza pogłoskom, jakie na temat gen. Yague ukazały się w prasie.*

Salamanka, 16. V. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojskowej: Na odcinku Teruelu, pomimo niesprzyjającej pogody, zajęliśmy kaplicę Santa Barbara i wiele pozycyj w pobliżu wsi Gorbalan.

Komunikat głównej kwatery wojskowej: Na odcinku Teruelu, pomimo niesprzyjającej pogody, zajęliśmy kaplicę Santa Barbara i wiele pozycyj w pobliżu wsi Gorbalan, również zajęliśmy wyżyny Casilla, wieś Gudar, Le Morron i inne. W chwili wydania komunikatu marsz naprzód trwa.

Burgos, 16. V. (PAT). Oddziały kastylskie ścigają nieprzyjaciela w Sierra de Gudar, Wojska gen. Franco posuwają się nadal naprzód na całym obszarze masywu górskiego.

Watykan i Burgos nawiązały stosunki dypl.

Citta del Vaticano, 16. V. (PAT). *Stolica Apostolska i rząd Hiszpaii nacjonalistycznej nawiązały normalne stosunki dyplomatyczne.* Gen. Franco mianował ambasadorem przy Watykanie Don Jose Maria Yanguasa wicehrabiego de Santa Clara.

Ojciec święty mianował nucjuszem apostolskim w Burgos mgr. Gaetano Cicognani, który był nuncjuszem apostolskim w Wiedniu.

Nieudały strajk demonstracyjny socjalistów w Krakowie

Kraków, 16. V. W związku z nieudałym strajkiem okupacyjnym socjalistów miejskiej cegielni w Wieliczce, socjaliści krakowscy próbowali zorganizować dziś w Krakowie powszechny strajk demonstracyjny. Strajk ten zupełnie się załamał, gdyż — jak się okazuje — na zew prowodyrów socjalistycznych powstrzymało się od pracy zaledwie kilkudziesięciu robotników.

Własnego wojska domagają się Słowacy

Bratisława, 16. V. (PAT). W parlamencie praskim w dyskusji nad nowymi projektami o służbie wojskowej przemówił w imieniu Słowaków poseł Haszik. który wysunął postulat utworzenia osobnych pułków słowackich ze słowacką komendą, odrębnej administracji wojskowej, założenia osobnej słowackiej akademii wojskowej, zapewnienia Słowakom odpowiedniej ilości miejsc w korpusie oficerskim i t. d.

Słowackie Str. Ludowe wobec ważnych wydarzeń

W tych dniach odbyło się w Bratisławie posiedzenie prezydium słowackiego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem wiceprezesa Stronnictwa posła dr Józefa Tiso. — Omawiano przede wszystkim sprawę wyborów gminnych, stwierdzając, że wbrew twierdzeniom kół rządowych wybory te będą miały wielkie znaczenie polityczne. Stronnictwo pójdzie do wyborów samodzielnie i odrzuci kategorycznie wszelkie propozycje stronnictw centralistycznych. Celem centralistów jest bowiem rozbijanie przez tego rodzaju listy słowackiego frontu narodowego.

Następnie omawiano sprawę organizacji manifestacji z okazji 20 rocznicy podpisania umowy pittsburskiej, które mają się odbyć w dniu 4 i 5 czerwca w Bratisławie. Władze po długim zwlekaniu udzieliły wreszcie zezwolenia na urządzenie manifestacji, wobec czego rozpoczęto energiczne przygotowania do ich ostatecznego zorganizowania. — W związku z obecną sytuacją polityczną stwierdzono, że „wypadki jakie miały miejsce w ostatnim czasie a zwłaszcza wydarzenia, których należy niedługo oczekiwać, każą słowackiemu stronnictwu Ludowemu, jako reprezentantowi narodu słowackiego utrzymać dotychczasową taktykę oraz kierunek działalności politycznej i prowadzić nadal walkę o pełną autonomię. Słowackie stronnictwo ludowe wzywa Słowaków, aby byli na wszystko przygotowani, przy czym najważniejszym nakazem chwili jest jedność wszystkich Słowaków w kraju i za granicą“.

Starcia policji czeskiej z Niemcami

Praga, 16. V. (PAT) Według doniesień urzędowych w sobotę i niedzielę w szeregu miast w Czechach i na Morawach usiłowano kolportować ulotki, skierowane przeciwko państwu. W związku z tym aresztowano kilka osób narodowości niemieckiej.

Dzienniki niemieckie donoszą z Pragi, że 13 bm. w Nikolsburgu policja czeska aresztowała i pobiła pałkami gumowymi 20 młodych Niemców, którzy demonstrowali na ulicach.

Henlein w Berlinie

Berlin, 16. V. (PAT). W sobotę o godzinie 22.25 przybył tu samolotem z Londynu wraz ze swym osobistym sekretarzem Konrad Henlein. Wbrew pewnym przypuszczeniom, nie pojechał on do Berchtesgaden , lecz z dworca lotniczego udał się taksówką do mieszkania swoich znajomych. Według słów Henleina, udaje się on do Pragi w niedzielę wieczorem.

Henlein powrócił do Czech

Praga, 16. V. (PAT). *W niedzielę wieczorem o godz. 23.40 Henlein powrócił do m. Asz.* W kołach sudecko-niemieckich utrzymują, że nie wybiera się on do Pragi.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. V. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 293.75, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.55, Gdańsk 100.00, Londyn 26.39, Mediolan sprzedaż 28.02, kupno 27.88, Nowy Jork $5.30^{7}/_{8}$, Paryż 14.84, Praga 18.49, Sztokholm 136.10, marka niemiecka srebrna sprzedaż 112.00, kupno 106.00, pożyczka inwestycyjna premiowa pierwszej emisji 81.38, drugiej emisji 82.13, dolarówka 41.25, 4% pożyczka konsolidacyjna 68.25, 4½% pożyczka wewnętrzna państwowa 65.00, 5% pożyczka kolejowa konwersyjna 68.50.

Akcje: Bank Polski 116.50, Warszawskie Tow. Cukru 35.00, Lilpop 70.00, Norblin 85.00, Starachowice 37.25, Haberbusch 49.50.

POLSKO-NIEMIECKA WYMIANA AKADEMICKA.

Warszawa, 16. V. (Tel.). Polskie organizacje akademickie zawarły porozumienie z urzędem dla spraw studentów w Rzeszy Niemieckiej w sprawie zorganizowania w roku bieżącym obozów letnich dla młodzieży akademickiej. Obóz studentów niemieckich urządzony będzie na terenie Wileńszczyzny, zaś *studenci polscy wyjadą do Prus Wschodnich.*

Imponująca manifestacja polskiego kupiectwa

10 tysięcy kupców na Jasnej Górze

Warszawa, 16. V. (PAT). Wczorajszej niedzieli Częstochowa była świadkiem zbiorowego hołdu, jaki polskie kupiectwo z całego kraju złożyło u stóp Królowej Korony Polskiej.

Pielgrzymka kupiectwa polskiego na Jasną Górę, zorganizowana przez Naczelną Radę Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stosownie do uchwały ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego, zgromadziła członków 14 terytorialnych organizacyj kupieckich, wchodzących w skład Naczelnej Rady w imponującej liczbie z górą 10 tysięcy osób, przybyłych do Częstochowy kilkunastoma pociągami specjalnymi.

Pielgrzymka kupiecka odbyła się pod protektoratem Ich Eminencyj ks. kardynała Augusta Hlonda arcybiskupa metropolity gnieźnieńskiego i poznańskiego, prymasa Polski, ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego, metropolity warszawskiego, oraz Ich Eminencyj biskupów ordynariuszy.

Z racji pielgrzymki ks. kardynał Hlond przesłał Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego serdeczne błogosławieństwo i życzenia.

Uroczystości rozpoczęły się pochodem wszystkich uczestników pielgrzymek. Na czele pochodu niesione było w sposób uroczysty votum kupieckie, zakupione z ofiar, złożonych na ten cel przez zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie. Votum kupieckie wykonane zostało ze srebra wg projektu Wł. Bartoszewicza, członka „Ars Christiana“ w postaci ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej i napisem „Tobie Matko Boża w opiekę oddaje się i o błogosławieństwo w pracy ku chwale Syna Twego Jezusa i pożytkowi ziemi polskiej, której królujesz, prosi — kupiectwo polskie“. Za votum postępowało kierownictwo pielgrzymki, władze Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego oraz sztandary organizacyj kupieckich. Za grupą sztandarową szli zgrupowani wg dzielnic i organizacyj — uczestnicy pielgrzymki.

Po powitaniu pielgrzymki przez ojca Bogumiła w imieniu władz klasztornych na placu przed Szczytem rozpoczęła się uroczysta Msza św., celebrowana przez J. E. ks. biskupa Antoniego Zimniaka. **Podczas Mszy św. nastąpiło poświęcenie votum kupieckiego, po czym podniosłe kazanie wygłosił generał Ojców Paulinów Ojciec Pius Przeździecki.**

Po kazaniu kierownictwo pielgrzymki w otoczeniu sztandarów organizacyj kupieckich, przeniosło votum kupieckie do kaplicy Matki Boskiej i złożyło je przed cudownym obrazem.

W godzinach popołudniowych również przed Szczytem odbyła się kupiecka akademia mariańska.

—o—

Nowa ustawa adwokacka

Warszawa, 16. V. (Telef.). Wobec wejścia w życie nowej ustawy o ustroju adwokatury zainteresowanie budzi sprawa zamknięcia list adwokackich w poszczególnych okręgach apelacyjnych. **Stanie się to aktualne po ukonstytuowaniu się nowej Naczelnej Rady Adwokackiej, która ma objąć urzędowanie 24 czerwca. Oczekuje się, że wówczas Ministerstwo Sprawiedliwości zasięgnie opinii reprezentacji adwokackiej w sprawie projektu zamknięcia list adwokackich. Ograniczenia na terenie apelacji krakowskiej i lwowskiej są już według ogólnej opinii sprawą przesądzoną.**

Przy wykonywaniu nowej ustawy o adwokaturze nasuwają się liczne wątpliwości. M. i. nie jest dostatecznie wyjaśnioną sprawa zastępstwa adwokatów przed sądami okręgowymi. Dawny przepis, który uprawniał aplikantów do zastępowania patronów w sądach okręgowych po trzechletniej aplikaturze, nie znalazł się w nowej ustawie. Brak również powołania się na przepis ustawy poprzedniej.

—o—

„Francja powinna zerwać z Barceloną“

twierdzą Włosi

Rzym, 16. V. (PAT). Włoskie koła polityczne, zainterpelowane na temat znaczenia słów Mussoliniego, wygłoszonych wczoraj w Genui o stosunkach z Francją oraz o wojnie w Hiszpanii, oświadczają, że słowa te nie dotyczyły zasadniczo przebiegu rozmów francusko-włoskich, toczących się obecnie w Rzymie. **Mussoliniemu chodziło natomiast o stwierdzenie, że gdyby posiłki w ludziach i materiale wojennym były wysyłane z terytorium Francji do obozu Barcelony, wówczas wojna domowa w Hiszpanii mogłaby ulec przedłużeniu, w następstwie zwłoce ulec mogło by również wejście w życie układów włosko-angielskich. Mogłoby się to również odbić ujemnie na perspektywach porozumienia francusko-włoskiego.**

* * *

Rzym, 16. V. (PAT). „Gazetta del Popolo“, komentując wczorajszą mowę Mussoliniego, pisze m. in.: „Włochy i Niemcy zobowiązały się przeszkodzić penetracji bolszewików do Hiszpanii. — **Francja powinna wiedzieć, że nie dojdzie do porozumienia z Włochami,**

jeśli nie zerwie ona aktywnej solidarności z Barceloną.

Dylemat, postawiony przez Mussoliniego, dotyczy każdego. Francja musi zająć stanowisko wobec dylematu tego, jeśli naprawdę pragnie współpracy europejskiej.

„Stampa“ zauważa, że **Włochy nie mają żadnych uprzedzeń wobec Francji.**

Nie jest jednak winą Włoch, że Francuzi są niezdolni zerwać węzłów, jakie francuski Front Ludowy nawiązał z bolszewizmem hiszpańskim.

„Corriere della sera“ utrzymuje, że trwające obecnie rozmowy rzymskie nie mogą nie ulegać wpływom, jakie wywiera na nie sytuacja w Hiszpanii, gdzie Włosi i Francuzi są po przeciwnych stronach barykady. **Dostarczanie przez Francję Barcelonie broni i ludzi celem mordowania legionistów włoskich nie jest najlepszym sposobem sprzyjania rozmowom francusko-włoskim.**

Wojska chińskie w Suczou

bez odwrotu!

Tokio, 16. V. (PAT). Bitwa o posiadanie kolei lunghajskiej toczy się w dalszym ciągu. **Komunikaty japońskie donoszą o dalszym powodzeniu manewru oskrzydlającego zgrupowanie wojsk chińskich w Suczou.** W niedzielę rano, według czasu miejscowego, Japończycy przecięli kolej lunghajską w dwóch miejscach pod Sinanczen, na wschód od Suczou i pod Lanfeng na zachód od tego miasta.

W tych miejscach zdjęto tor kolejowy i zniszczono przewody telegraficzne. **Korespondenci wojenni pism japońskich stwierdzają, że pierścień wojsk japońskich otaczający 400.000 armię chińską zacieśnił się i położenie Chińczyków jest bardzo niebezpieczne.** Jednocześnie na otoczoną armię chińską idą silne ataki wojsk japońskich z północy i południa. Prasa japońska z triumfem donosi, że gen. Licungczeu, dowódca armii chińskiej pod Suczou, uciekł z oblężonego miasta samolotem.

Pekin, 16. V. (PAT). Oddziały pancerne wojsk japońskich, maszerujących od południa, dotarły do kolei Lunghai na wschód od Tauszang w odległości około 80 km na zachód od Suczau. W ten sposób wojska chińskie w Suczau mają odcięty odwrót.

Napięcie sowiecko-japońskie

Moskwa, 16. V. (FAT). Ambasador japoński w Moskwie, Szigemitsu, wręczył dnia 11 b. m. w komisariacie spraw zagr. notę z protestem przeciwko antyjapońskiej mowie komisarza marynarki wojennej Smirnowa, wygłoszonej na rewii 1 maja we Władywostoku.

14 b. m. zastępca komisarza spraw zagr. Stomiakow odpowiedział notą, w której, jak stwierdza komunikat urzędowy, **rząd sowiecki wskazuje na kampanię antysowiecką,** prowadzoną od szeregu lat przez prasę i instytucje urzędowe przez wojskowe koła japońskie, w której biorą udział wyżsi wojskowi, jak np. gen. Arahi.

Wobec tego stanu rzeczy rząd sowiecki nie przyjmuje do wiadomości protestu japońskiego.

Podsekretariat stanu dla spraw akademickich

Warszawa, 16. V. (Telef.). Organizacje akademickie zamierzają zgłosić w Min. Oświaty projekt połączenia wszystkich spraw dotyczących młodzieży akademickiej w jednej instytucji. Łączyłoby się to z powołaniem do życia podsekretariatu stanu dla spraw akademickich.

Bilans dekadowy Banku Pol.

W pierwszej dekadzie maja zapas złota w Banku Polskim **powiększył się o 0,5 miln. zł** do 439,8 miln. zł; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,5 miln. zł do 17,0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów **zmniejszyła się** o 12,4 miln. zł do 697,0 miln. zł, przy czym: portfel wekslowy **obniżył się o 14.0 miln.** zł do 619,7 miln. zł; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 5,4 miln. zł do 48,3 miln. zł; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami spadł o 3,9 miln. zł do 29.0 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu **powiększył się o 15,7 miln.** zł do 49,1 miln. zł. Pozycje „Inne aktywa“ i „Inne pasywa“ uległy wzrostowi, pierwsza o 3,8 miln. zł do 228,0 miln. zł, druga zaś o 53,9 miln. zł do 278,1 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — obniżył się o 51,7 miln. zł do 1.089,3 miln. zł. Pokrycie złotem wynosi 34,71%. Stopa dyskontowa 4½%, stopa od pożyczek zastawowych 5½%.

Rozwój kas bezprocentowych na Ziemiach Wschodnich

Mimo bardzo trudnych warunków prowadzona akcja tworzenia kas bezprocentowego kredytu na Ziemiach Wschodnich mająca pierwszorzędne znaczenie dla tamtejszego chałupnictwa, drobnego rzemiosła i drobnego handlu, *rozwija się coraz pomyślniej.* Gdy do niedawna kasy bezprocentowe na Ziemiach Wschodnich należały do rzadkości, obecnie w ciągu niespełna dwóch lat (od 1936 r.) *powstało już 45 kas, a w organizacji jest 85.* Kapitał obrotowy tych kas sięga dziś przeszło 100.000 zł., i waha się w odniesieniu do poszczególnych kas od 500.— zł. do 2—3.000.— zł. kapitału obrotowego. Z pomocy tych kas korzystało mniej więcej około 2.000 pożyczkobiorców. Poszczególne pożyczki wynosiły *od 20.— zł. do 100.— zł.,* stanowiąc częstokroć jedyny zasób pieniędzy małych warsztatów na Kresach. Suma ta jednak wielokrotnie uratowała placówkę polską gospodarczą od likwidacji.

Kto wygrał na Loterii

Warszawa, 16. V. (Telef.). Dziś w czasie ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły w I i II ciągnieniu następujące wygrane:

50 tysięcy zł. — 111864,
10 tysięcy zł. — 96505, 98531,
5 tysięcy zł. — 11150, 62344, 110373, 111412, 139724,
2 tysiące zł. — 22959, 60840, 91892, 103014, 104814, 106607, 138596, 148254, 147010,

W czasie III i IV ciągnienia padły wyrane: —
20 tysięcy zł. — 144246,
15 tysięcy zł. — 5447,
10 tysięcy zł. — 18915, 75818, 137201,
5 tysięcy zł. — 66932, 108625, 112003,
2 tysiące zł. — 4021, 22081, 30333, 30726, 31501, 39789, 40026, 53481, 53987, 61891, 68233, 68707, 71245, 72329, 86286, 121835, 125387, 125905, 131052 138324, 159686.

NOWE ZMIANY W „KURIERZE PORANNYM“

Warszawa, 16. V. (Telef.). Polska Agencja Agrarna notuje pogłoskę, jakoby w najbliższym czasie miały nastąpić duże zmiany w redakcji jednego z pism stołecznych, pozostających do tej pory pod kierownictwem czołowych działaczy t. zw. ruchu narodowo-państwowego. Jeden z redaktorów ma z urlopu, na który wyjedzie do Włoch nie wrócić. Drugi przejść do Wilna, a trzeci przeszedł już do służby Młodych. Do wiadomości tej dodać należy, że niewątpliwie chodzi tu o „Kurier Poranny“.

PRZYWÓDCA INTEGRALISTÓW SCHRONIŁ SIĘ W AMBASADZIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Rio de Janeiro, 16. V. (PAT). **Ambasador Stanów Zjednoczonych w Brazylii oświadczył w ministerstwie spraw zagranicznych, że przywódca integralistów Barbo Salima schronił się w ambasadzie Stanów Zjednoczonych.**

Wiadomości z kraju

List-autograf Ojca św. do Ks. Kardynała Kakowskiego

Ojciec św. za pośrednictwem sekretariatu stanu nadesłał z racji jubileuszu biskupstwa Ks. Kardynała Kakowskiego list-autograf z pozdrowieniem i błogosławieństwem apostolskim.

„Wiadome są Nam dobrze — pisze Ojciec św. — Twoje starania i wysiłki, które w rządach swych pasterskich wykazałeś w tym długim okresie czasu, dokładnie poznaliśmy Twą szczególną troskliwość wśród wielu dzieł zbawiennych także o Akcję Katolicką, o opiekę nad nią i o jej rozwój. Dlatego też, gdy z racji Twego pasterskiego urzędu, tak długo i gorliwie wypełnianego z serca Ci życzenia składamy, z całą radością niniejszym pismem Naszym w tym uroczystym obchodzie udział bierzemy". — List-autograf Ojca św. jest niezwykły nie tylko ze względu na swą treść, ale również i z racji własnoręcznego dodatku pod podpisem — toto corde (całym sercem).

W rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu N. M. P. Łaskawej w Stanisławowie

Potężnym echem odbyły się po całej Polsce uroczystości Koronacji cudami słynącego Obrazu Najświętszej Marii Panny Łaskawej w kościele ormiańskim w Stanisławowie, odbyte w maju roku ubiegłego. W uroczystościach tych wziął udział Ks. Kard. Hlond — Prymas Polski, Arcybiskupi i Biskupi wszystkich trzech obrządków, liczne duchowieństwo i pielgrzymki wiernych z całej Polski. Uroczystej Koronacji dokonał Ks. Arcybiskup Metropolita Ormiański Teodorowicz, który zarazem święcił jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

W roku bieżącym jako w pierwszą rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu Najświętszej Marii Panny Łaskawej odbędą się w Stanisławowie w dniach od 20—29 maja uroczystości w kościele ormiańskim. W dniu 20 b. m. rozpocznie się nowenna ku czci Najśw. Marii Panny, a w dniu 26 b. m. początek solennego triduum. W niedzielę 29 maja zostaną odprawione trzy Msze św.

Petardy w „Czasie" i w „Warszawskim Dzienniku Narodowym"

W niedzielę wieczorem nieznani sprawcy podrzucili dużą petardę u wejścia do lokalu redakcji „Czasu" w Warszawie przy ul. Szpitalnej Nr 12. Petarda została, jak się zdaje, położona na redakcyjnej skrzynce pocztowej. Wybuch nastąpił około godz. 10 wieczór. W momencie tym nie było w pobliżu nikogo. Większych szkód wybuch nie sprawił. Tego samego wieczoru znaleziono w lokalu redakcji „Warszawskiego Dziennika Narodowego" na Nowym Świecie podrzuconą tam niewiadomo przez kogo petardę, która jednak nie wybuchła.

Tragiczny wypadek w Zakopanem

Przy ul. Nowotarskiego w Zakopanem samochód- „nauka jazdy" prowadzony przez jednego z uczniów pod kierunkiem St. Dawidka, potrącił idącego jezdnią 37-letniego robotnika St. Leśniaka tak nieszczęśliwie, że ten po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Kościół na pobojowisku

W Brzozie pod Bydgoszczą ks. kardynał Hlond dokonał konsekracji kościoła wybudowanego na pobojowisku, gdzie w r. 1919 w czasie powstania wielkopolskiego, odbyła się krwawa bitwa. Kościół wybudowany został przez ludność powiatu bydgoskiego i miasta Bydgoszczy jako votum wdzięczności za odzyskanie niepodległości.

Zalesianie południowych zboczów Gorców

Niższe części zboczy Gorców, ciągnące się u podnóży Dunajca od Nowego Targu aż po Czorsztyn, skutkiem rabunkowej gospodarki leśnej w latach ubiegłych, zamieniły się od kilkudziesięciu lat w nieużytki, nie mogąc być nawet wyzyskane na pastwiska. Obecnie ludność przystąpiła do zalesiania tych pustkowi. Pierwsza ruszyła się wieś Waksmund, której mieszkańcy przystąpili do zalesienia południowych zboczy Gorców. Wydział powiatowy w Nowym Targu przyszedł ludności góralskiej z pomocą w zalesianiu pustkowi przez dostarczenie sadzonek drzew i fachowe kierownictwo.

Przedhistoryczne grobowce w powiecie jędrzejowskim

Na gruntach gospodarzy B. Słomy i G. Stanka we wsi Brzegi, pow. jędrzejowskiego, podczas kopania dołów pod fundamenty natrafiono na głębokości ok. 70 cm na przedhistoryczne grobowce, ułożone z kamieni. Wewnątrz grobowców znajdowały się urny, dzbanki i miski gliniane. Urny zawierały kości ludzkie. Niektóre przedmioty przy wydobywaniu uległy zniszczeniu. Pozostałe zabezpieczono i zdeponowano na miejscowym posterunku P. P. w Brzegach.

Zjazd Stronnictwa Pracy w Poznaniu

W Poznaniu, przy tłumnym udziale delegatów odbył się wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy, pierwszy w Wielkopolsce. Obecni byli delegaci ze wszystkich ośrodków. Po nabożeństwie na intencję zjazdu, odprawionym w kościele farnym, generał Haller, prezydent Ratajski i mjr Malinowski w imieniu i przy współudziale wszystkich członków zjazdu, złożyli wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności. Na zjazd do sali w ogrodzie zoologicznym, gdzie zgromadzili się obecni, przybył generał broni Haller, powitany burzliwymi oklaskami.

Otwarcia obrad dokonał prezes Witkowski, który powitał delegatów, przedstawicieli z Wielkiego Pomorza i Łodzi i prezesa Stronnictwa Ludowego p. Mikołajczyka. Chór „Moniuszki" pod dyrekcją prof. Wiechowicza odśpiewał „Gaude Mater". Na honorowych marszałków zjazdu wybrano gen. Hallera i prezydenta Ratajskiego, przewodniczącym obrad został prezes Karol Popiel, a sekretarzował mjr Malinowski.

Gen. Haller wygłosił referat o stanowisku narodu polskiego i jego Rzeczypospolitej w środkowej Europie. Dłuższy referat o sytuacji wewnętrznej w kraju wygłosił p. Karol Popiel.

Serdeczne przemówienie wygłosił prezes Stronnictwa Ludowego p. Mikołajczyk, który wskazał na wspólne cele, łączące Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Ludowe w walce o nową Polskę, w której będą mieli głos przedstawiciele świata pracy i działać będą w myśl haseł chrześcijańskich, narodowych i demokratycznych.

Na zakończenie powzięto rezolucję, domagającą się rozwiązania obecnych izb ustawodawczych, rozpisania nowych wyborów na zasadzie nowej demokratycznej ordynacji wyborczej i zmiany systemu rządzenia.

Wysłano też depeszę do Ignacego Paderewskiego.

Prezesem poznańskiego okręgu Stronnictwa Pracy wybrano p. Cyryla Ratajskiego, wiceprezesami: dyrektora Rocha i p. Milczyńskiego, sekretarzem p. Witkowskiego. Prezesem Rady Wojewódzkiej został p. Leśniewski.

—ooo—

Udział Polski w międzynar. kongresie ornitologicznym

Paryż, 16. V. (PAT). W sobotę zakończył się w Rouen międzynarodowy kongres ornitologiczny *przy udziale przedstawicieli świata naukowego 35 państw.* Polskę reprezentował *prof. dr Kazimierz Wodzicki*, jako delegat rządu polskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, dalej mgr. Dunajewski, jako delegat Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie oraz Wł. Dzieduszycki, jako delegat Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Wśród wygłoszonych na zjeździe około 60 referatów, referaty polskie a w szczególności referat o zmyśle orientacji wśród ptaków wywołał duże zainteresowanie na kongresie i ożywioną dyskusję. Dwóch członków delegacji polskiej, mianowicie prof. Wodzicki i mgr. Dunajewski zostało wybranych na członków międzynarodowego komitetu ornitologicznego.

—o—

Plaga pożarów na Litwie

Królewiec, 16. V. (PAT). Jeszcze nie przebrzmiały echa pożaru w Połądze, który pozbawił około 650 mieszkańców dachu nad głową, a już donoszą z Kowna o nowych pożarach. W Kupiszkach wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn pożar, którego ofiarą padły dom samorządu gminnego, dom aresztu gminnego, mieszkanie stróża i zabudowania gospodarskie, oraz skład miejscowego t-wa rolniczego. W Płungianach spaliła się miejscowa suszarnia cegieł.

Oberwanie się drogi przerwało komunikację

Urząd Wojewódzki w Krakowie zawiadamia, że na terenie powiatu bocheńskiego na drodze powiatowej 11/P między Trzcianą a Kamionną w klm 11 (na granicy powiatu bocheńskiego i limanowskiego) skutkiem oberwania się góry wraz z drogą na długości 100 m powstała przeszkoda komunikacyjna, która przypuszczalnie będzie trwała do końca maja b. r. Objazd przeszkody nie jest możliwy.

—ooo—

Tarnów

USTALENIE REJONÓW LEKARZY DOMOWYCH. Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Tarnowie, ustaliła na terenie miasta i okolicy 6 rejonów lekarzy domowych, nadto 4 rejony zamiejscowe. W rejonach miejskich zostali wyznaczeni lekarze: dr Zachariasiewicz, dr Michalski R., dr Waiss, dr Kokodyński i dr Neuman. Rejony zamiejscowe obejmują Mościce, Wojnicz, Niedomiec i Radłów. Pozostałe miejscowości powiatu tarnowskiego zostały włączone do ośrodków lekarskich w Tuchowie i Ciężkowicach.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Pod pociąg towarowy, zdążający z Tarnowa w kierunku Rzędzina, rzucił się w piątek wieczór nieznany mężczyzna, lat około 50, i poniósł śmierć na miejscu. Nazwiska jego dotąd nie udało się ustalić, gdyż nie miał przy sobie żadnych dokumentów, a ciało zostało w straszliwy sposób przez lokomotywę poszarpane.

ODNALAZŁ SIĘ PO TYGODNIU. 13-letni Stefan, syn Zająca St., przed tygodniem opuścił dom i przepadł gdzieś bez wieści. Wszczęte poszukiwania nie przyniosły żadnego wyniku. Dopiero po siedmiu dniach małoletni uciekinier powrócił do domu ku wielkiej radości strapionego ojca.

UCIECZKA Z DOMU DLA MAŁOLETNICH SYNÓW. Natomiast dotychczas nie odnaleźli się 12-letni F. Omik i jego starszy brat, 15letni Czesław. — Pierwszy zbiegł z domu jeszcze 6 bm., drugi zaś w następnym dniu. Istnieje przypuszczenie, że ucieczka wymienionych chłopców została wspólnie zorganizowana.

POŻAR STRAŻNICY KOLEJOWEJ. Wybuchł pożar na strażnicy kolejowej na przystanku Klikowej, spowodowany przez budnika J. Pałkę, który do rozniecenia ognia w piecu, użył nieostrożnie nafty. — Zapaliło się na nim ubranie, następnie różne materiały w strażnicy. Ogień zlokalizowali robotnicy, zdążający o tym czasie z Tarnowa. Palka został ciężko poparzony i w groźnym stanie przewieziony do szpitala Powszechnego w Tarnowie. Przy gaszeniu ognia dotkliwie też został poparzony Gajda Jan z Klikowej, który również został do szpitala odwieziony.

„ZACZAROWANE KOŁO" dramat w 5 aktach, Lucjana Rydla, odegrało po raz drugi w sobotę Koło dramatyczne O. M. P. w Mościcach. Przedstawienie odbyło się w sali Hali Sportowej.

NOWA POLSKA PLACÓWKA. Przy ul. Krakowskiej został w ubiegłym tygodniu otwarty nowy sklep galanteryjno-kosmetyczny. Właścicielką jest Wanda Kącka.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ odbył się w niedzielę 15 bm. w ogrodzie miejskim. — Dochód z koncertu przeznaczony na obozy harcerskie.

SPRAWA P. VOGELSANGA UMORZONA. W związku z naszą notatką w numerze z dnia 7 b. m. P. A. T. donosi, że p. Vogelsang został w I. instancji skazany na 5.000 złotych grzywny, zaś sąd apelacyjny w Tarnowie sprawę umorzył.

—ooo—

Pod znakiem swastyki

NOCNA ADORACJA RAZ NA MIESIĄC.

Od pewnego czasu w Monachium mężczyźni i młodzieńcy katoliccy w pierwszy poniedziałek żadnego miesiąca gromadzą się w kaplicy szpitalnej, by wziąć udział w nocnej adoracji N. Sakr. Wysłuchują Mszy św. i przyjmują Komunię św. W pierwszy poniedziałek maja, udział w nocnej adoracji wziął kardynał Faulhaber wraz ze swoim sekretarzem. O godzinie pierwszej ks. kardynał odprawił Mszę św. przy wypełnionej wiernymi kaplicy.

„NOWA RELIGIA" MŁODZIEŻY HITLEROWSKIEJ.

Organ młodzieży hitlerowskiej „Wille und Macht" (wola i siła) zamieścił w ostatnim numerze z dnia 1. maja b. r. artykuł pióra Heinza Schitzke o „religii niemieckiej". Wywody autora są następujące: „Bezwątpienia, już teraz można przewidzieć, jak ukształtuje się w przyszłości nowa religia i jakie przyjmie formy. Obecnie nie mamy jeszcze nic prócz naszej przemożnej chęci. Ta myśl jednak jest główną naszą ideą. Młodzież nie uznaje innej religii tylko własną. I ta młodzież odrzuci wszelką religię, która by odrzucała świętość natury, bóstwa (!) krwi, rasy, narodu, państwa. Krew bowiem, naród i państwo są w naszych oczach wiecznymi tworami Wszechmocnego".

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Z szerokiego świata

ORYGINAŁ PITTSBURSKIEJ UMOWY BĘDZIE WYSTAWIONY W BRATYSŁAWIE. — W dniach 4 i 5 czerwca odbędzie się w Bratysławie wielki zjazd Słowaków. Otwarcia zjazdu dokona i mowę powitalną wygłosi ks. A. Hlinka. W programie przewidziana jest manifestacja Słowaków na rzecz Umowy Pittsburskiej zawartej 30 maja 1918 r. między przedstawicielami Słowaków i Czechów. Oryginał tej umowy, na której widnieje podpis T. G. Masaryka przywozi ze Stanów Zjednoczonych specjalna delegacja słowacka.

PRZED KONGRESEM DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO w AMERYCE. W br. w dniach od 11 do 13 października odbędzie się Sejm Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce w Pittsburgu. Ze względu na ważne zagadnienia duszpasterskie i wychowawcze, łączące z procesem powolnego amerykanizowania młodego pokolenia polskiego za oceanem, zapowiedziany kongres duchowieństwa polskiego na ziemi Waszyngtona budzi zrozumiałe zainteresowaniem. Przygotowania do zjazdu są już w pełnym toku. (KAP).

KAROL MAURRAS KANDYDATEM DO AKADEMII FRANCUSKIEJ. Na skutek nalegania przyjaciół zgłosił swą kandydaturę do Akademii Francuskiej Karol Maurras, szef „Action Francaise“ oraz autor szeregu dzieł z dziedziny politycznej oraz nauk klasycznych.

W ROZMAITYCH MIEJSCOWOŚCIACH ANATOLII DAŁY SIĘ PONOWNIE ODCZUĆ WSTRZĄSY PODZIEMNE. W Diarbekir jest zniszczonych 35 domów, liczne dalsze domy są silnie uszkodzone i grożą zawaleniem się. Najsilniejsze wstrząsy odczuto w okolicach nawiedzonych niedawno trzęsieniem ziemi, zwłaszcza w Kirszeir.

PODCZAS WYŚCIGÓW SAMOCHODOWYCH O WIELKĄ NAGRODĘ TRYPOLISU kierowca włoski Siena skapotował na zakręcie. Zmarł on w szpitalu na skutek odniesionych ran. Ponadto uległ wypadkowi Farina, który odniósł lekkie obrażenia, i Hartmann, którego stan jest poważniejszy. Podczas ratowania Fariny doznali ran jeden żołnierz i jeden z widzów.

MNOŻĄ SIĘ WYPADKI ŚMIERCI W KOPALNIACH NIEMIECKICH. Dnia 13 b. m. zdarzyły się śmiertelne wypadki w kopalniach śląskich, a mianowicie w kopalni Ludwiki, gdzie zginęło 2 górników, oraz w kopalni „Concordia“, gdzie zginął jeden górnik. W Bochum w szybie Lotaryngia I-II został zabity jeden górnik, drugi zaś ciężko ranny. W ciągu jednego dnia wypadki w trzech kopalniach i czterema śmiertelnymi ofiarami. Warunki pracy w kopalniach niemieckich są przedmiotem skarg robotników.

W STARCIU POLICJI Z ARABAMI pod Akko ze strony policji brał udział samochód pancerny oraz samolot. Nowowybudowana szosa strategiczna na północnej granicy Palestyny została uszkodzona.

LECĄCY Z KARACHI SAMOLOT NIEMIECKIEJ EKSPEDYCJI HIMALAJSKIEJ NATRAFIŁ NA SILNĄ BURZĘ i musiał lądować w odległości 70 mil na północny zachód od lahery. Samolot został silnie uszkodzony, lotnicy jednak wyszli z katastrofy bez szwanku.

REKORD LOTNICZY JAPOŃCZYKÓW. Samolot badawczego instytutu lotniczego tokijskiego uniwersytetu przebył nad wschodnią Japonią trasę 11600 km. w czasie godz. 62.32, bijąc dotychczasowy rekord światowy 10601 km. Samolot wystartował we czwartek o godzinie 4.55, a wylądował w sobotę o godzinie 19.18 czasu tokijskiego.

OGNIOTRWAŁY KOŚCIÓŁ W KANADZIE. — KAP: W Boischatel w Kanadzie został wybudowany pierwszy w świecie ogniotrwały kościół kosztem 44.000 dolarów. Ten sposób budowy świątyń staje się tam niemal koniecznością wobec bardzo częstych pożarów kościołów i klasztorów w Kanadzie.

Nowiny katolickie

PAWILON KATOLICKI NA WYSTAWIE BRYTYJSKIEJ.

W dniu 14 bm. została w Glasgowie otwarta wystawa Imperium Brytyjskiego. Przed otwarciem uroczystą Mszę św. celebrował arcybiskup Glasgow. Imponująco przedstawia się na wystawie pawilon katolicki. W czasie trwania wystawy z pawilonu katolickiego będą transmitowane trzy nabożeństwa.

WĘGIERSCY PROTESTANCI O KONGRESIE EUCHARYSTYCZNYM W BUDAPESZCIE.

Kościół protestancki na Węgrzech wystosował do duchownych władz Kościoła katolickiego memoriał, w którym podkreśla cześć dla św. Szczepana, założyciela wiary Chrystusowej na Węgrzech. Dlatego też protestanci węgierscy — zapewniają w swym piśmie — biorą żywy udział we wszystkich uroczystościach narodowych w roku 1938, który jest rokiem św. Szczepana. Z drugiej zaś strony protestanci na Węgrzech w memoriale życzą katolikom, by Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny wypadł imponująco i by nie został zakłócony żadnymi nieporozumieniami.

Szukalski przeciw „Zadrudze“

W związku z naszymi uwagami na temat rozłamu w neopogańskiej grupie „Zadrugi“, p. St. Szukalski, znany artysta-rzeźbiarz i wydawca „Kraka“, nadesłał nam następujące uwagi:

Proszę o łaskawe sprostowanie krętackich informacyj, jakie szerzy szczypta literackiego drobiazgu, wydająca pisemko „Zadruga“.

Pismo „Krak“ nic wspólnego nie ma z tymi ambitnymi ludźmi, którzy tak skorze podają moje nazwisko, jakoby współracownika z nimi. Miałem zamiar oddania im redakcji, lecz ich niepewność poglądowa i niepewna jakość pobudek w sam czas umożliwiły nieporozumienie.

Zadrużanie wydają mi się bezwolnymi narzędziami jakiejś obcej woli i z tego faktu wynika, że ich prywatne zachowanie jest wręcz odwrotne temu, jakie formalnie wyrażają po otrzymaniu instrukcyj od swego „natchnienia“.

Kiedy maturzyści „wyzwoleni“ są antychrześcijańscy, ja jestem raczej ultra-Słowianinem i Polakiem — jak w każdej instytucji społecznej — wierzę, że Kościół musi być zreformowany, by był dobroczyńcą naszego Narodu, ale tak myślał i Savonarola.

To, com dotąd umiłował, nadal miłuję — więc jakże mógłbym się „nawracać“? „Nawrócić się“ można tylko do czegoś, co się raz przestało miłować. Zawsze miłowałem Naród, a więc i jego wiarę.

A czyżby sam fakt, że nie znoszę pośredników, w tym co miłuję, czynił mnie odszczepieńcem?

ST. SZUKALSKI.

Uwaga Redakcji. Pytając się, czy się Szukalski przypadkiem nie „nawrócił“, mieliśmy przed oczyma dwa fakty: jego głośne antykatolickie wystąpienie w Krakowie przed paroma laty i świeżą pogłoskę, że się przeciwstawia antykatolickim tendencjom w grupie „Zadrugi“. Dziś Szukalski oświadcza, że nie potrzebuje się nawracać, bo zawsze miłował Naród, „a więc i jego wiarę“. Czyżby więc i katolicyzm? W takim razie jednak nie rozumiemy, co znaczy jego zwrot przeciw „pośrednikom“, skoro Kościół katolicki ma być właśnie pośrednikiem między Bogiem a ludźmi?

Militaryzacja kolei w Sowietach

Gwiazda Ł. Kaganowicza znajduje się u zenitu. Obecnie łączy on w swych rękach kierownictwo najważniejszej gałęzi gospodarki sowieckiej: przemysłu ciężkiego i komunikacji. Kolejnictwo sowieckie było zawsze achillesową piętą Sowietów, Dzierżyński, Ruchimowicz, Rudzutak, Andrejew — oto „potęgi“, jakim po kolei powierzano kierownictwo transportu kolejowego i żaden z nich nie dał sobie rady. Dwuletni okres panowania Kaganowicza (1935—1937) jest oceniany obecnie jako „złoty wiek“ kolejnictwa sowieckiego. W październiku r. ub. powołano Kaganowicza do ratowania przemysłu ciężkiego. Tekę komunikacji powierzono „czekiście“ Bakulinowi. I oto po upływie pół roku „niezastąpiony“ Kaganowicz ponownie musi ratować kolejnictwo. Podczas ostatnich obrad wyższych urzędników komisariatu komunikacji stwierdzono, iż ostatnia zima była dla kolei sowieckich fatalna: *obniżyło się tempo użytkowania wagonu, norma ładunków, sprawność ruchu, zaś „katastrofy — wedle moskiewskiej „Prawdy“ — następowały jedna po drugiej“*. Powrót Kaganowicza na stanowisko komisarza komunikacji jest oceniany jako próba podciągnięcia kolejnictwa do potrzeb czasu wojennego. Głównym argumentem wprowadzonej obecnie dyscypliny wśród kolejarzy jest stałe przypominanie, iż „kolejnictwo jest rodzonym bratem armii“.

W sow. zakładach fryzjerskich

„Wieczerniaja Moskwa“ przytacza szereg charakterystycznych obrazków z zakładów fryzjerskich w Moskwie. W jednym z nich, znajdującym się przy ul. Pokrowka, obywatelka Rybakowa przesiedziała przeszło godzinę z namydloną głową, gdyż w zakładzie nie było wody. Skargę jej dyrektor zakładu opatrzył następującą uwagą: „Zażalenie nieistotne, ponieważ wodociąg był nieczynny“. Obywatelce Orlickiej zdarzyło się coś wręcz przeciwnego: nie mogła umyć głowy, ponieważ nie było mydła. I ta skarga została rozstrzygnięta przez dyrektora po sałonowemu: *„Na ogół mydło do mycia jest, w danej chwili jednak go nie było“*.

Na każdym kroku denuncjacje

W związku z dorocznym „Dniem Prasy“ w Sowietach, szereg pism ogłosiło ankietę wśród swoich czytelników, pragnąc zorientować się w żądaniach czytelników i w ich nastrojach. W ankiecie tej uwypuklił się pewien charakterystyczny szczegół: oto w każdym z tych pism odezwały się głosy czytelników, ubolewające nad tym, że dzienniki zbyt mało miejsca poświęcają „listom do redakcji“. Szczegół ten posiada swoistą wymowę, gdyż „listy do redakcji“ są w sowieckich warunkach nie tyle jedyną namiastką obrony szeregowego obywatela przed wyzyskiem i anarchią, panującą w życiu ZSRR, ile skutecznym narzędziem denuncjacji i działalności prowokatorsko-„czyścicielskiej“.

Sądownictwo sowieckie na Ukrainie

Kijowski dziennik „Komunist“ donosi o następującej sprawie: W rejonie kijowskim sędzia Gawryluk skazał na pięć lat więzienia chłopa Gumeniuka, oskarżonego o sabotaż rolny. Gemeniuk zaapelował. W międzyczasie sędziego Gawryluka przeniesiono do innego rejonu. Sąd okręgowy, po rozpatrzeniu skargi apelacyjnej, wyrok uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Jednak nowy sędzia rejonu kijowskiego Bućko nie kwapił się z rozpatrzeniem sprawy. Dopiero po dwóch latach znalazł przypadkiem akta sprawy w archiwach. W wyniku rozprawy Gemeniuka z braku dowodów winy uwolniono, po dwuletnim więzieniu, w którym znalazł się na podstawie niedowiedzionej denuncjacji.

Przebudowa Stambułu kosztem 100 milionów zł

Stambuł, 16. V. (PAT). Prezydent Turcji Kemal Atakurk i rząd ankarski zajął się ostatnio poważnie sprawą restauracji i upiększenia Stambułu. Plan restauracji został opracowany przez Francuza Prosta. Przewiduje on przebudowę niektórych dzielnic w starym Stambule, w Beyoglu (Pera), w Uskudarze i Kadikoj. Przede wszystkim zostaną odnowione stare meczety i inne pomniki historyczne, zostanie niektóre ulice i place publiczne, wybudowane drogi asfaltowane, łączące Stambuł z okolicami, zwłaszcza zaś z Bosforem itd.

Czas wykonania planu obliczony jest na szereg lat. Koszty restauracji pokryje rząd. Pierwsze koszty wynosić będą 6 milionów funtów tureckich (około 24 miln. zł). Ogólne zaś koszty wynieść mają około 25 milionów funtów t. (około 100 milionów złotych).

W shitleryzowanej Austrii

REJESTRACJA DÓBR I ZABYTKÓW KOŚCIELNYCH.

Korespondent wiedeński „Daily Telegraph“ i „Morning Post“ donosi, że „rząd prowincji Austrii“ wydał rozporządzenie o rejestracji inwentarza wszystkich własności zakonów, kościołów i instytucyj katolickich. Spis inwentarza obejmie też wszystkie przedmioty zabytkowe, jak obrazy, rzeźby i wartościowe sprzęty liturgiczne. Rozporządzenie to wydano, by nie dopuścić (!) bez zezwolenia władz do wyzbywania się (!) własności kościelnej.

Trudności kraju kawy

Kiedy w Brazylii nowa rewolta?

W kraju kawy i kakao — Brazylii nowa rewolta. Południowo-amerykańskie rewolucje nie wywołują w Europie wielkiego wrażenia. I słusznie. Stanowią one tradycyjną metodę zmiany wewnętrznych stosunków w licznych republikach amerykańskich i są zjawiskiem bardzo częstym. **Ostatniej rewolcie brazylijskiej należy jednak poświęcić nieco uwagi, choćby dlatego, że Brazylia, to państwo największe co do obszaru na kontynencie amerykańskim, a drugie po Stanach Zjednoczonych Am. Półn. co do liczby mieszkańców (8,511.189 km kwadr. — 43,400.000 mieszkańców).**

Prezydent Brazylii, Getulio Vargas, który, jakeśmy to czytali w doniesieniach telegraficznych, osobiście kierował ostatnią akcją przeciwko zamachowcom — sam

doszedł do władzy w drodze zamachu stanu

W roku 1930 Vargas zmusił ówczesnego prezydenta Waszyngtona Luiza do ustąpienia i zajął jego miejsce. W roku 1934 wprowadził on w życie nową konstytucję, opracowaną tuż po zamachu stanu. Nadawała ona Brazylii ustrój liberalno-demokratyczny, połączony jednak z silną władzą prezydenta.

W roku następnym wybuchła ruchawka, która miała wyraźne cechy rewolucji komunistycznej.

Przewodził jej kapitan Carlos Luiz, który od czasu usunięcia prezydenta Luiza przez Vargasa, dążył do objęcia stanowiska prezydenta. Ruchawkę stłumiono, ale znowu po dwu latach w jesieni 1937 roku doszło do zaburzeń komunistycznych. Prezydent Vargas, który przez cztery pierwsze lata swoich rządów utrzymywał stan wyjątkowy, postanowił po zaburzeniach komunistycznych przywrócić taki stan i to tym więcej, że zbliżał się koniec jego kadencji prezydenckiej, a on nie zamierzał ustąpić mimo, że konstytucja brazylijska zabrania powtórnego wyboru na prezydenta.

W dniu 10 listopada ub. roku

Vargas dokonał nowego zamachu stanu

i narzucił Brazylii drugą za swych rządów konstytucję. Była to trzecia w tym kraju zmiana konstytucji od czasów usunięcia monarchii w roku 1891.

Vargas przygotowywał listopadowy bezkrwawy zamach stanu od dłuższego czasu, dążąc nie tylko do utrzymania się przy władzy, ale i do jej dalszego wzmocnienia. Brazylia — tłumaczył Vargas — potrzebuje rządów silnej ręki, bo tylko takie rządy mogą utrzymywać w jedności kraj podzielony na liczne stany, mające znaczną autonomię i posiadający ludność rozmaitych narodowości. **Nowa konstytucja pozostawiła dwuizbowy parlament, ale powołała nadto narodową radę gospodarczą i nadała ustrojowi Brazylii cechy ustroju autorytatywnego i w pewnym stopniu korporacyjnego.** Początkowo mówiono, że Vargas dokonał faszystowskiego zamachu stanu. Niewątpliwie Vargas szukał wzorów we Włoszech dla zamierzonych zmian. **Szukał ich również i w Niemczech, by następnie pójść swoją drogą.** Rozwiązanie organizacji tzw. integralistów, czyli „zielonych koszul“, pokazało, że Vargas nie będzie naśladował w zupełności europejskich totalizmów. Integraliści przypisywali sobie główną zasługę walki z marksistowskimi machinacjami w Brazylii.

Ostatnią rewoltę wywołali właśnie integraliści

kierujący się ideologią zbliżoną do faszyzmu. **Wypisali oni na swych sztandarach hasła walki z liberalizmem i marksizmem i dążą do utworzenia w Brazylii rządu w pełni autorytatywnego, który by jednak był powoływany przez cały naród w drodze wyborów pośrednich, dokonywanych przez syndykaty i związki. Integraliści dążą do jak największego zespolenia Brazylii i zaprowadzenia gospodarki kierowanej przy utrzymaniu jednak własności prywatnej. Żądają upaństwowienia jedynie banków, towarzystw elektrycznych i transportowych oraz poddania ingerencji państwa pracy, filmu, teatru, radia itd.**

Reformy Vargasa nie zadowoliły integralistów. Traktują je ze sceptycyzmem, zarzucają prezydentowi, że nie potrafił przeciwstawić się egoizmowi grup, skupiających w swych rękach przeważną część zasobów gospodarczych kraju.

Dla Europy rewolta integralistów była niespodzianką. Natomiast nie była niespodzianką w Brazylii. **Od dłuższego czasu w stosunkach brazylijskich zarysowywał się stan niepewności i nerwowości, który sprzyjał wybuchowi rewolty. Liczono się z tym, że nagromadzony materiał palny doprowadzi do wybuchu najprędzej w maju. Jak widzimy, zapowiedzi się sprawdziły.**

CZEMUŻ PRZYPISAĆ TEN STAN NIEPEWNOŚCI, I TO MIMO RZĄDÓW „SILNEJ RĘKI“?

Jego przyczyną był przede wszystkim stosunek prezydenta Vargasa do armii, która w listopadzie poparła jego zamach stanu. Vargas zakazując integralistom działalności i prześladując ich przywódcę, Plinio Sargado, naraził sobie pewną część wojskowych, którzy sympatyzowali z ruchem „zielonych koszul“. Patrzyli się oni niechętnie na zarządzenie prezydenta przeciwko organizacji, która przecież podobnie, jak i prezydent, chciała rządów autorytatywnych. Toteż zagadkę stanowił fakt, że w czasie ostatniej rewolty armia, z wyjątkiem oddziałów marynarki wojennej, stanęła jednak po stronie prezydenta.

Ważniejszą przyczyną niepewności i niepokoju w Brazylii jest nowe pogorszenie się w Brazylii stosunków gospodarczych i finansowych, a w konsekwencji i społecznych.

Prezydent Vargas po zamachu stanu z 1930 r. zabrał się energicznie do walki z ówczesnymi trudnościami gospodarczymi, wśród których

na pierwsze miejsce wysuwała się sprawa kawy.

Ale nim zdołał uporać się z następstwami kryzysu gospodarczego, znów pogorszyła się koniunktura światowa i spadły ceny na surowce. Chcąc pozyskać sobie rolników, Vargas bezpośrednio po zeszłorocznym listopadowym zamachu stanu dał im pewne ułatwienia w zakresie eksportu kawy.

Ulgi te przyniosły tylko korzyść przejściową.

Zwiększył się wprawdzie dzięki nim eksport, ale tymczasem nastąpiła gwałtowna zniżka cen, która przyniosła nowe straty. To samo zdarzyło się z bawełną, zajmującą w eksporcie Brazylii drugie miejsce. W dodatku w rezultacie inflacyjnej polityki lat ostatnich poczęły rosnąć koszta utrzymania. Wszystko to stworzyło podatny grunt dla niezadowolenia i dla rewolty.

Prezydent opanował rewoltę. Ale czy za kilka lub kilkanaście miesięcy nie wybuchnie nowa? Dotychczasowe doświadczenie każe odpowiedzieć na to pytanie twierdząco.

E. R.

O autonomię dla Polaków w Rzeszy Niem.

„Słowo Pomorskie“ (Toruń) wskazuje na prześladowanie Polaków w Niemczech, a wskazawszy na hasła Niemców w Czechosłowacji, — oświadcza:

„Niemców — pisze — bić trzeba ich własną bronią. **Trzeba zażądać autonomii dla Polaków w Rzeszy Niemieckiej!** Takiej samej, jakiej za poduszczeniem Berlina domagają się Ukraińcy u nas! Polacy w Niemczech zamieszkują niektóre tereny w zwartej masie: polskim jest Śląsk Opolski, polskim pogranicze Wielkopolski i polskimi Warmia oraz Mazury. Technicznymi trudnościami więc Niemcy zasłaniać się nie mogą.

Postulat autonomii dla Polaków w Niemczech słuszny jest również z innego ważnego względu. Oto dla społeczeństwa naszego niezrozumiałym byłoby stanowisko polskiej polityki zagranicznej, gdyby ona widziała ucisk Polaków tylko w Czechosłowacji, a nie chciała go widzieć w Niemczech, gdzie jest bodajże jeszcze groźniejszy“.

Grupa „Jutra Pracy“ przed rozłamem (?

„Kurier Poranny“, który ostro zwalcza secesję grupy „Jutra Pracy“ z O. Z. N., twierdzi, że w tej grupie

„zarysowują się możliwości rozłamu na tle konieczności powzięcia decyzji współpracy z jednym z dwu odłamów O. N. R. Większość członków „Jutra Pracy“ wypowiada się za współpracą z bardziej umiarkowaną grupą O. N. R. tak zwaną grupą A. B. C. Zwolenników tego kierunku działalności reprezentuje pos. Hoppe, gdy pos. Budzyński wypowiada się za nawiązaniem współpracy z grupą „Falangi“. Próby połączenia obu odłamów O. N. R. podejmowane przez grupę „Jutra Pracy“ nie dały żadnych rezultatów“.

Przegląd prasy

Gen. Składkowski pobił rekord...

W dn. 15. V. upłynęło 2 lata od powołania gen. Składkowskiego na urząd premiera. Prasa rządowa opiewa jego działalność w sposób, który czasem budzi zastrzeżenia. N. p. „Kurier Poranny“ między zasługi gen. Składkowskiego liczy, iż za jego rządów została ogłoszona deklaracja p. Koca... „Goniec Warszawski“ zwraca uwagę na rekordową trwałość tego rządu:

„Rząd Składkowskiego — pisze — pobił już nawet rekord długości gabinetu Al. Prystora, który stał na czele dwa lata bez 18 dni. Gdyby zliczyć łącznie okres rządów Kaz. Bartla (a był pięciokrotnym premierem), otrzymalibyśmy półtora roku. Wal. Sławek był trzykrotnym premierem, a czas jego włodarstwa obejmuje również prawie półtora roku. Marszałek Piłsudski sprawował funkcje premiera dwukrotnie w ciągu 22 miesięcy. Dwukrotnie sprawowali też obowiązki premiera Władysław Grabski, który łącznie stał na czele 20 miesięcy. Wincenty Witos, jako trzykrotny premier pozostawał na stanowisku premiera, podobnie jak „marszałek Piłsudski, 22 miesiące“.

Skąd się wziął „Brześć“ w r. 1930?

Artur Śliwiński opowiada w „Gazecie Polskiej“, że 4. XI. 1931 r. został wezwany do marsz. Piłsudskiego i otrzymał od niego rozkaz pisania jego monografii. Marsz. Piłsudski przy tej sposobności mówił o głośnej wtedy sprawie „Brześcia“.

„Trzeba było — powiedział — wybory wygrać... koniecznie wygrać... **Inaczej musiałbym iść na straszne rzeczy** i straszne rzeczy działyby się w kraju... Wiedziałem, że tego byłbym już nie przeżył... Polska była w niebezpieczeństwie. Musiałem się uciec do środków bardzo ostrych, nawet takich, jak Brześć...

Nie należy popierać Henleina!

„Warsz. Dziennik Narodowy“ ostrzega niektóre pisma przed popieraniem i usprawiedliwianiem żądań Henleina wobec Czechosłowacji... Niemcy wyzyskują zasadę narodową do swoich celów.

„Muszą się z tym liczyć — pisze „Warsz. Dz. Nar.“ — wszystkie państwa Europy wschodniej. Lecz jeśli można szukać wśród tych państw, tego, które największą winno zwrócić na to uwagę, to jest to **niewątpliwie Polska.**

...Wywody nasze zmierzają do tego, by wykazać, że politykę Niemiec w stosunku do Czechosłowacji trzeba rozpatrywać nie z punktu widzenia zasady narodowości, lecz z punktu widzenia wielkich historycznych dążeń narodu niemieckiego. („Wielkie Niemcy“ i otwarcie drogi na Wschód — przyp. red.). Tylko wówczas można tę politykę zrozumieć, tylko wówczas wobec tej polityki zająć stanowisko zgodne z misją dziejową i interesami narodu i państwa polskiego“.

„Opinia polska żywo interesuje się losem żądań Polaków czechosłowackich. Wynika to zarówno z solidarności narodowej, jak i z chęci dokonania odprężenia w sąsiedzkich stosunkach z Czechosłowacją, oraz rozładowania antyczeskich nastrojów, zaciemniających trzeźwy sąd o tych stosunkach“.

Więc gen. Zagórski jednak żył

Sąd warszawski zajmuje się — jak wiadomo — ustaleniem śmierci zaginionego gen. Zagórskiego. Otrzymał już, jak donosiliśmy, jego metrykę urodzenia z Francji.

„W najbliższym czasie — pisze „Kurier Wileński“ — wyznaczony wobec tego zostanie termin rozprawy, na której sąd poweźmie decyzję o uznaniu generała za zmarłego“.

Jest to tak dziwna sprawa, że niektórzy ludzie nawet wątpili, czy w ogóle gen. Zagórski żył kiedy w Polsce. **Teraz przynajmniej wiedzą jedno, że rzeczywiście żył,** skoro jest metryka urodzenia. Pozostaje jeszcze sporządzić metrykę śmierci. Bardzo jesteśmy ciekawi ustalenia takich szczegółów, jak, kiedy i gdzie umarł...

P. Solarz występuje z „Wici“(?)

„Słowo Narodowe“ pisze:

„W Zarządzie Głównym Wici nie ustają tarcia, ludzi sympatyzujących z naprawą rugują się. W związku z tym wycofuje się z działalności w organizacji Ignacy Solarz, który pragnie zająć się wyłącznie pracą w Uniwersytecie Ludowym w Gaci“.

—ooo—

Po zjeździe K. S. M. Ż.

DLACZEGO?

Z kół K. S. M. Ż. otrzymaliśmy następujące wymowne uwagi. — Uw. Red. „Głosu Narodu".

Dnia 8 b. m. odbyło się w Krakowie doroczne Walne Zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej archidiecezji krakowskiej (por. sprawozdanie „Gł. Nar." z 9. V. — uw. Red. „Głosu Narodu"). Przybyło około 800 delegatek i druhen gości.

Wiele druhen szło milami pieszo, aby po trudach podróży znaleźć się w ukochanym podwawelskim grodzie — na sali dorocznych obrad. Serce rosło z radości, gdy ulicami Krakowa wił się z rana krasny wieniec krakowianek spod znaku K. S. M. zdążając do Mariackiej świątyni. **Tu z uczestnictwa we Mszy świętej i wspólnej Komunii św. druhny zaczerpnęły światła i mocy do realizowania postanowień zjazdowych.** Pieśń: „..dla Polski, dla Narodu dopomóż, Mario, żyć" — biła o stropy **świątyni jako zew młodych, silnych wiarą i cnotą dziewcząt polskich, bojowych obywatelek o silną, bo katolicką Polskę.**

O godzinie 11 nieomal po brzegi wypełniła się złota sala Domu Katolickiego. Powitania, sprawozdania, plany pracy i rezolucje — rzuciły mocny refleks światła na stronę ideologiczną i całość pracy K. S. M. Ż.

Ze sprawozdań opartych na ścisłej statystyce organizacji własnej, i innych organizacyj, wynika, że K. S. M. stoją w szeregach organizacyj młodzieżowych

na pierwszym miejscu nie tylko w dziale wychowania religijno-moralnego, ale i oświaty ogólnej.

Świadczą o tym tysiące zebrań, świetlic, referatów, pogadanek, wycieczek krajoznawczych, koła samokształceniowe różnego typu, kursy dokształcające, biblioteki, konkursy dobrego czytania, czytelnictwo czasopism, chóry śpiewackie, zespoły teatralne i t. p. A wszystko zdobyte własną inicjatywą i „przemysłem" bez subsydiów ze strony Państwa, a więc tym bardziej godne zainteresowania, podziwu moralnego bodaj poparcia, zwłaszcza zaś ze strony tych, którzy z urzędu są powołani do propagowania oświaty.

Dlaczegóż zatem przedstawicielka kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie obecna na zjeździe nawet na tyle nie zainteresowała się tą kwestią, aby bodaj sprawozdania z działalności oświatowej wysłuchać, ale zaledwie powiedziawszy kilka stereotypowych zdań powitalnych **wymknęła z sali obrad tuż po wyczerpaniu pierwszego punktu?**

K. S. M. zajmują też pierwsze miejsce w pracach przysposobienia rolniczego i akcji oszczędnościowej. Oto, co powiedział na Zjeździe przedstawiciel P. K. O.: na kilkadziesiąt kół oszczędnościowych wszystkich innych organizacyj młodzieży w Polsce — K. S. M. same mają tych kół aż 600! — Zaś statystyka mówi, że np. na 92 zespoły P. R. zgłoszone na rok bieżący w powiecie wadowickim (najlepiej stojącym pod względem pracy w tym dziale w wojew. krakowskim)

aż 62 zespoły mają same K. S. M.

zaś „Koła Młodzieży Ludowej" tylko 25, „Strzelec" 4, a „Koło byłych wychowanków" 1 zespół. A więc na terenie tego jednego powiatu ponad 67 procent prac P. R. wykonują same K. S. M. Podobnie jest w całej Polsce.

Dlaczegóż mimo to na zjeździe brakło przedstawiciela Izby Rolniczej w Krakowie? Dlaczego mimo, że tak owocną pracę prowadzą K. S. M. dla dobrobytu Narodu, siły i potęgi Państwa — na zjazd uzyskały tylko 25 proc. zniżki kolejowej, a np. stojące o wiele niżej pod tym względem „Koła Młodzieży Ludowej" na odbyty w kwietniu zjazd miały aż 75 proc. zniżkę? Dlaczego?

B. W.

Etyka polityki kolonialnej

Czy Polska ma prawo do kolonij?

Wiedeński tygodnik „Schönere Zukunft" rozwija niezwykle aktualny problem „Polityka kolonialna a etyka" (Kolonialpolitik und Ethik), który i dla Polski posiada wielkie znaczenie.

Kolonie są koniecznością dla państwa polskiego. Potrzeby kolonii są uzasadnione względami populacyjnymi i gospodarczymi. Przyrost naturalny wynosił w r. 1935 na 1000 mieszkańców: w Polsce 12,1, w Holandii 11,5, w Italii 9,4, w Niemczech 7,0, w Belgii 3,0, we Francji 0,5.

Aby zrozumieć lepiej cyfry, które podaliśmy wyżej, stwierdzamy, że od r. 1925 — 1935 w ciągu 10 lat przyrost ludności wynosił w tysiącach: w Polsce 4,600, osiągając liczbę 33.400; w Niemczech 3,500, dochodząc do liczby ludności 66.600; w Italii 3,900, osiągając liczbę 42.600, we Francji 2.730, osiągając liczbę ludności 41.940; w Holandii 1,527 dochodząc do ogólnej liczby ludności 8.392, w Belgii 810, osiągając liczbę ludności 8.276.

Polska idzie więc do przodującego miejsca w Europie pod względem ludności, lecz aby to miejsce zająć, musi wiedzieć, gdzie tę liczbę ulokować i co jej dać jeść.

A oto jak wyglądają powierzchnie i ludność Polski oraz państw posiadających kolonie: Holandia, która w tysiącach km. kw. ma obszar macierzysty 34,2 posiada kolonie, których obszar (również w tysiącach km. kw.) wynosi 2055; Portugalia obszar macierzysty 92,2, a obszar kolonii 2093; Francji obszar macierzysty 550, a obszar kolonii 11833. Natomiast

Polska o obszarze macierzystym 388,3 nie posiada żadnych kolonii.

Anglia, która obejmuje 2/3 obszaru Polski, posiada w koloniach obszar 140 razy większy od swego kraju.

Zagadnienie kolonii dla Polski staje się coraz ważniejszym, gdyż po pierwsze przemawia za tym potrzeba emigracji, a powtóre racje gospodarcze. Polska ze swym wielkim przyrostem naturalnym musi posiadać tereny do emigracji. Już przed wojną światową istniała pokaźna emigracja polska. Kryzys gospodarczy, dotykający głębiej kraje rolnicze, proces emigracyjny spotęgował. Ponad to prężność emigracyjna Polski zahamowana została sztucznie przez restrykcje w Stanach Zjednoczonych, Francji i Niemczech. Stan ten musi zostać usunięty przez uzyskanie odpowiednich obszarów.

Gospodarczo kolonie są ważne dla Polski zarówno jako źródło surowców kolonialnych i jako rynki zbytu. Potrzebujemy całego szeregu surowców do produkcji fabrycznej (bawełna, juta, kauczuk) i do konsumcji (kawa, herbata, ryż itd.). W r. 1934 przywieziono tych surowców za 300 milionów zł. (39% ogólnego importu). Chociaż szereg surowców fabrycznych można zastąpić (wytwory chemiczne) lub wyrugować rodzinnymi (np. propaganda lnu) a na użycie konsumcyjne można wpłynąć hamująco, np. przez odpowiednią propagandę, to jednak zagadnienie to ma zasadnicze znaczenie, które w miarę rozwoju gospodarczego będzie wzrastać.

Niemniej ważne są kolonie jako rynki zbytu. Możliwości eksportu do rynków europej. coraz więcej się kurczą. Dążenie państw do zupełnej samowystarczalności zamyka poszczególne rynki zbytu. Wywóz Polski wynosił w 1928 r. — 2,508 mil. zł. a w 1934 r. już tylko 976 mil. zł. Musimy jednak eksportować, aby zatrudnić dużą ilość rąk roboczych i musimy za ten eksport uzyskać dewizy, aby opłacić niezbędny przywóz. I pod tym względem są więc kolonie dla nas konieczne.

Pod względem moralnym — jak stwierdza „Katolicki Kodeks Społeczny" — kolonizacja, czyli systematyczna akcja jednego organizmu narodowego na inny naród o rozwoju wyraźnie niedostatecznym lub na terytorium niezamieszkałe — jest godziwą. „Ponieważ należyta kolonizacja jest dziełem cywilizacyjnym, przeto obejmuje ona wychowanie religijne, intelektualne, moralne oraz zawodowe tubylców. Należy tu podkreślić usługi, oddawane pod tym względem przez misjonarzy. Wprawdzie nie jest zadaniem zakładanie kolonii, w dosłownym tego słowa, lecz szerzenie Ewangelii. Skoro jednak nie można sobie wyobrazić kolonii bez wychowania tubylców, misjonarze są siłą faktu najskuteczniejszymi współpracownikami w dziele kolonizacji".

K. A.

Zezem

Cóż ta wódka wyborcza robi!

Jakie się czasem dzieją rzeczy na prowincji, to poprostu strach... Mówi nam o tym „Goniec Częstochowski" z 8. V. W rubryce „nadesłane" (więc zapłacone) czytamy „odwołanie oszczerstw" przeciw miejscowemu działaczowi Ch. Z. Z., pos. Cardiniemu, — „odwołanie" podpisane przez dwóch panów — jak się sami nazywają — oszczerców... Zarzuty, jakie ci panowie w „Gońcu Częstochowskim" stawiali p. Cardiniemu w okresie wyborów do rady miejskiej — piszą teraz —

„były i są niecnym oszczerstwem, zawierały fałsz i kłamstwo, gazeta „Słowo Częstochowskie" specjalnie drukowała artykuły, w których znajdowały się zmyślone, a obelżywe i znieslawiające zarzuty przeciwko panu Cardiniemu, aby pana Cardiniego zohydzić w oczach społeczeństwa częstochowskiego, aby pana Cardiniego złamać i moralnie podeptać.

Ja, Piotr Dziubek, oświadczam, że żadnego artykułu, ani oświadczenia, zawierającego napaści i zarzuty przeciwko panu Cardiniemu, ani nie pisałem ani też nie podpisywałem, wprawdzie Wincenty Chadziński przed wyborami do rady miejskiej namówił mnie przy wódce, abym złożył swój podpis na czystym papierze, ale podpis ten miał być użyty do czego innego, a Chadziński użył go do umieszczenia pod oszczerczym artykułem bez mojej wiedzy i bez mojej zgody. Gdy się artykuł ukazał, żądałem odwołania, ale Chadziński odwołać nie chciał i mnie odradzał.

Za czyn ten w dniu 4 maja 1938 r. zostałem skazany przez Częstochowski Sąd Okręgowy na 3 miesiące aresztu, koszta Sądowe i grzywnę, dzisiaj więc to publicznie ogłaszam, a poza tym przyznaję, że postępowanie moje w okresie wyborów do Rady Miejskiej w 1934 roku w stosunku do pana Cardiniego mimo wszystko było nikczemne i podłe".

Następuje podpis: imię, nazwisko, ulica i numer domu.

Cóż ta wódka robi z ludzi! To samobiczowanie się oszczercy jest czymś tak bezprzykładnym, że wartało je tu uwiecznić.

Rol.

Sztuka

Wielki sukces krakowskiego artysty w warszawskiej „Zachęcie"

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Zbiorowa wystawa obrazów **Wlastimila Hofmana**, znakomitego malarza krakowskiego, urządzona na miesiąc maj w salonach „Zachęty", jest pierwszorzędnym wydarzeniem artystycznym dla kulturalnej publiczności warszawskiej. Wl. Hofman należy bowiem dziś do czołowych malarzy w Polsce, a jego dorobek artystyczny z ostatnich dwóch lat, który mamy obecnie sposobność oglądać w postaci 47 obrazów, złożył się na imponującą całość.

Z obrazów monumentalnych wymienię tylko przykładowo takie, jak: „Muzykanci", „Święty Krzysztof", „Tobiasz", „Madonna", „Trzej królowie", „Śmieciarze". Te obrazy, jak i inne, **zebrane w starannym wyborze i w pokaźnej ilości, działają na widza walorami ściśle malarskimi, a to soczystością kolorystyczną i monumentalną formą, a przy tym odznaczają się specyficznie Hofmanowskim, że się tak wyrażę, nastrojem. Nastrój ten płynie z psychicznego nastawienia artysty, którego oparciem jest głęboka wiara, prawdziwa poezja** (o cechach lirycznych i pełna sentymentu słowiańskiego) oraz i wizyjne ujmowanie rzeczywistości.

Omawiana wystawa Wl. Hofmana cieszy się wielkim zainteresowaniem i frekwencją publiczności, a w prasie stołecznej spotkała się z bardzo pochlebną oceną.

L. D.

Wiadomości sportowe

13 marsz Sulejówek-Belweder

W niedzielę odbył się na historycznej trasie Sulejówek—Belweder tradycyjny 13-ty marsz imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na starcie stanęło 79 patroli, z tego 5 wojskowych, a pozostałe z organizacji przysposobienia wojskowego. Wyniki marszu są następujące: w kategorii a) drużyn wojskowych zwyciężył Pułk Piechoty z Dęblina 355 pkt., w kat. b) Zw. Strz. Kamieniołomy Zagnańsk 358,5 pkt., w kat. c) Zw. Strz. z Janowej Doliny.

WOLVERHAMPTON WANDERERS REMISUJE Z WĘGRAMI.

Piłkarska drużyna angielska Wolverhampton Wanderers, która we środę walczyć będzie w Katowicach z reprezentacją Śląska, rozegrała w niedzielę mecz z reprezentancją Węgier, wywalczając wynik nierozstrzygnięty 0:0.

POZNAŃ PRZEGRYWA Z WARSZAWĄ W LEKKOATLETYCE.

W niedzielę zakończono w Warszawie, mecz lekkoatletyczny najsilniejszych w Polsce okręgów lekkoatletycznych warszawskiego i poznańskiego, w którym zwyciężyła Warszawa 101,5 pkt; Poznań uzyskał 56,5 pkt. Wyniki drugiego dnia: 200 m — **Ładnowski** (W) 22,7; 800 m — **Gąsowski** (W) 1:55, 2) Garczyński (W) 1:57,8; 5.000 m: **Noji** (W) 15:15,4, 2) Wirkus (W) 15:16,6; 400 m — płotki **Stefanowicz** (W) 57,6; skok wzwyż — **Gierutto** (W) 180; trójskok — **Hoffman II** (P) 14,25; dysk — **Fiedoruk** (W) 44,04; oszczep — **Gburczyk** (W) 60,40; sztafeta olimp. — 800 x 400 x 200 x 100 Warszawa: Staniszewski, Metelski, Sulikowski, Onderek 3:27,8.

Praska Sparta zdobyła definitywnie mistrzostwo piłkarskie Czechosłowacji na r. 1938 przed Slavią, Zidenice i Kladno.

KAJAKOWCY Z POZNANIA ZWYCIĘŻAJĄ NIEMCÓW.

W Poznaniu w regatach kajakowych pomiędzy Klubem Harc. poznańskich „Wilków Morskich“ i i drużyną berlińską Verein für Kanusport zwyciężyła drużyna poznańska, zajmując 1-sze miejsce i nagrodę honorową m. Poznania. Harcerze wygrali wyścig dwójek na 10 klm i 1 klm przez parę Nadolny—Służewski. Wyścig kajaków pojed. 10 klm i 1 klm. przez Sobieraja 43,12 min. i 3,52,2 min. Niemcy wygrali tylko wyścig czwórek na 1 klm: Tige — Neth — Klauke — Gruener 3.25 przed Poznańczykami Sobieraj — Służewski — Nadolny — Zoellner 3:28.

PRZED MECZEM LEKKOATL. SZKÓŁ ŚREDNICH WARSZAWY I KRAKOWA.

W niedzielę odbyły się w Krakowie eliminacje lekkoatl. przed meczem szkół średnich Warszawy i Krakowa, który odbędzie się w niedzielę 22 bm. w Warszawie. Eliminacje dały następujące wyniki:

100 m: 1) Socha (G. IV) 12 sek; 2) Sawicki (G. VI) 12.3. 60 m: 1) Sawicki 7.4, 2) Socha 7,6. 800 m: Kacerz (G. IV) 2:17.3, 2) Marylikowski (Szk. Przem.) 2:17,8. Skok wdal: 1) Mleczko (Lic. Handl.) 6.21 m, 2) Cieplik (Gim. IX) 6.03 m, 3) Orczykowski 5.95 m. Skok wzwyż: 1) Cieplik 1.77 m, 2) Leżniczka (Szkoła Przem.) 1,62 m, o tyczce: 1) Bystrzyński Stanisław (Gim. IX) 2.96, Bystrzyński Witold (G. III) 2.73 m., oszczep: 1) Bystrzyński Wit. (G. III) 39.51 m, 2) Prosałowski (Szk. Przem.) 39.30 m; dysk: 1) Cieplik 29.35 m, 2) Wróbel (G. IX) 29.18 m; kula 5 kg: 1) Cieplik 12.38 m, 2) Wróbel 12.18 m.

ZAWODY K. S. M. KATOWICE — KRAKÓW.

Zawody zespołów K. S. M. Krakowa i Katowic, które odbyły się w niedzielę w Katowicach, w grach sportowych i ping-pongu przyniosły sukces repr. K. S. M. Kraków, która pokonała Katowice zarówno w koszykówce, jak i siatkówce, mając najlepszego zawodnika w Izdebskim. Natomiast w tenisie stołowym Kraków uległ gospodarzom 2:3, przy czym wyróżnili się: Pierończyk u zwycięzców, a Kowal i Grochot u pokonanych.

W grach sportowych Kraków reprezentowało K. S. M. „Modrzejówka“, zaś w ping-pongu Kowal i Płoskoń (Dębniki) Niziniecki i Grochot (Kazimierz) oraz wypożyczony z K. S. „Cracovia“ Grotyński.

—oOo—

WE LWOWIE odbyły się w niedzielę eliminacje lekkoatletyczne przed meczem z Krakowem. Na zawodach tych Kucharski na 400 m uzyskał 51,2 sek., Niemiec skoczył w zwyż 1,74 a Haspel w dal 6,31.

KONKURS EKONOMICZNY JAZDY AUTOMOBILOWEJ odbył się na szosie raszyńskiej w niedzielę, na którym **Pronaszko Stefan** na Fiacie pobił rekord światowy ekonomicznego zużycia paliwa, zużywając na 100 klm. 3.5 litr., podczas gdy rekord światowy ustanowiony we Francji wynosi 3,6 litr.

Obowiązek zastępczej służby wojskowej do lat 50

Wobec rozpoczęcia robót przy zastępczym obowiązku służby wojskowej, wydane zostało wyjaśnienie, że granicą wieku powołanych do pełnienia tego obowiązku jest wiek lat 50. Dotyczy to tych osób, których stosunek do powszechnego obowiązku wojskowego uregulowany został nie w wieku poborowym, lecz później. Rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia przyznawane będą zasiłki w tych wypadkach gdy nie mają oni w czasie ćwiczeń stałej pracy lub zarobku.

TRYBUNA CZYTELNIKA

I to mają być tanie ryczałty

Ogłoszone przed kilku dniami **tanie ryczałty na pobyt w okresie wiosennym** w 33 letniskach i uzdrowiskach, wywołały **powszechne zdziwienie** wśród rzeszy zainteresowanych turystów i letników.

Wszakże po potrąceniu faktycznych i dużych ulg kolejowych, w opłatach klimatycznych i leczniczych wypada aż **54 zł 50 gr** za pobyt ośmiodniowy w pensjonacie, czyli, że za 1 dzień **wypada 6.80 zł**, gdy nawet w pełnym sezonie można się w tych samych miejscowościach, w wielu pensjonatach, **taniej urządzić**, nie mówiąc już o innych równie pięknych i urządzonych letniskach, gdzie obecnie już od 3.50 zł, a w sezonie od 4—5 zł można otrzymać pokój z 4-razowym utrzymaniem.

Ustalanie podobnych cen mija się zupełnie z celem taniej i powszechnej turystyki wiosennej, a wpływa ponadto na podrożenie cen w pensjonatach i świadczy, że właściciele tychże pensjonatów zupełnie nie orientują się w możliwościach finansowych swych ewentualnych gości. Któż bowiem może dziś pozwolić sobie, oprócz garstki ludzi bogatych, na zapłacenie 7 złotych za mieszkanie z jedzeniem i doprawdy pocóż ma mieszkać w drugorzędnym czy trzeciorzędnym pensjonacie, gdy wszędzie może się taniej urządzić.

Toteż z góry można przewidzieć, że takie **ryczałty nikogo nie pociągną** i ruchu wiosennego nie stworzą, natomiast odstraszą gości od pobytu w tak drogich miejscowościach w sezonie letnim.

Należy więc na przyszłość zróżniczkować ryczałty według miejscowości i klas pensjonatów w ten sposób, by były dostępne i dla kieszeni średnio zamożnego urzędnika czy kupca. Wszelkie zaś ulgi, a więc kolejowe, klimatyczne i lecznicze przyznawać się powinno w okresie wiosennym i jesiennym nietylko 33 uprzywilejowanym a drogim letniskom, ale wszystkim pięknym wsiom górskim.

Trzeba pamiętać, że poza Zakopanem, Krynicą, Buskiem i Siankami, są setki [illegible] ślicznych miejscowości, które też chcą żyć i rozwijać się, przyjmować gości i to nie tylko w lecie, ale nawet na wiosnę i w zimie.

Jan Kauże.

Z frontu walki o zdrowie

„Białe panienki“ — opiekunki matek i niemowląt

Lwów, maj.

Ubezpieczalnia Lwowska posiada odrębną nie spotykaną nigdzie organizację higienistek-pielęgniarek.

Są to młode dziewczęta, które po maturze ukończyły 2½ letnią szkołę pielęgniarstwa. Ubezpieczalnia Lwowska zatrudnia 13 takich pielęgniarek dyplomowanych, oddanych pod rozkazy pielęgniarki naczelnej, a przydzielanych do pomocy lekarzom domowym i specjalistom.

Pielęgniarki spełniają wszystkie czynności pomocnicze lekarza. Gdy kto zachoruje obłożnie, a nie może lub nie chce iść na kurację do szpitala, lecz pozostaje przy rodzinie w domu, lekarz zawiadamia o tym pielęgniarkę, pozostawiając w domu chorego kartkę ze zleceniem. — Pielęgniarka zjawia się na wezwanie, dogląda chorego, wykonuje przepisane zabiegi, jak zastrzyki, bańki, opatrunki i t. d., poucza rodzinę o stosowaniu zasad higieny. Chory pozostaje pod opieką tej samej pielęgniarki aż do chwili wyzdrowienia — ona obserwuje przebieg choroby, zawiadamia lekarza o stanie zdrowia pacjenta.

Nie tylko dorośli pozostają pod opieką higienistek — zajmują się one również i przede wszystkim niemowlętami. Matka pracująca lub żona ubezpieczonego wydaje na świat dziecko w szpitalu Ubezpieczalni, w szpitalu Powszechnym lub w domu, pod opieką akuszerki ubezpieczalnianej — we wszystkich trzech wypadkach naczelna higienistka otrzymuje kartkę z zawiadomieniem i określeniem zdrowia noworodka, i natychmiast wysyła do niemowlęcia higienistkę, która poucza matkę jak ma się z dzieckiem obchodzić, propaguje, jako najracjonalniejsze, karmienie piersią, zostawia w domu broszury pouczające.

W większości jednak wypadków opieka pielęgniarki nad matką rozpoczyna się jeszcze przed połogiem. Naczelna higienistka urządza dla przyszłych matek kursy, wpaja w nie zasady racjonalnej opieki nad niemowlęciem, uczy je kąpać, przewijać, zaleca wietrzenie i czystość mieszkania.

Pielęgniarki odwiedzając rodziny, stykają się bezpośrednio z największą nieraz biedotą ludzką, poznają warunki życiowe i materialne. Widzą nieraz, iż lekarz i najracjonalniejsza kuracja nie wiele zdziałają, gdy rodzina głodem przymiera — więcej tu pomoże pajda chleba z masłem i łyżka gorącej zupy niż wszelkie środki lecznicze. Z tego stanu rzeczy zdają one sprawozdanie naczelnej higienistce, która stosuje odpowiedni wniosek do Ubezpieczalni o pomoc materialną. Niezamożne matki otrzymują wyprawki dla niemowląt, dla dożywiania dzieci rodziny otrzymują 2 razy w miesiącu bony do spółdzielni „Jedność“ na mąkę, cukier, masło, jaja, kaszę.

Częstokroć higienistka udająca się do noworodka, zastaje fatalne warunki życiowe: rodzina złożona z kilku osób gnieździ się w brudnej, ciemnej norze, sypia na jednym łóżku. A przy tym 2 osoby chore zakaźnie — higienistka nie może ograniczyć się do wyłącznej opieki nad niemowlęciem i jego matką, gdyż trudno w tych warunkach wyobrazić sobie wychowanie zdrowego dziecka. Trzeba się wziąć do „remontu“ jego otoczenia, zakres więc pracy dzielnej pionierki z frontu walki o zdrowie „szarego człowieka“ automatycznie się powiększa. Zaczyna się namawianie nieraz przeciwnych temu do leczenia się, trzeba zawiadomić lekarza, doprowadzić do ładu zabarłożone mieszkanie, otworzyć okno, broniące dostępu świeżego powietrza. Trzeba walczyć — a jedyną bronią dobre a przekonywujące słowo.

Mimo jednak wszelkich trudności, dzielne pielęgniarki zdobyły sobie całkowite zaufanie swych pupilów, nieprzystępnych, twardych ludzi zza warsztatów, matek i dzieci. A zwłaszcza matek.

Zdź.

Radio

„CZY WIECIE, JAKA JEST HISTORIA NASZYCH ZBÓŻ?“ — opowie dr Jan Reguła z prof. Dyakowskim przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 15.05. Dowiemy się, że nasze zboża nie są autochtonami w Polsce, jakkolwiek już w odkopanym Biskupinie znajdujemy dwa gatunki pszenicy. Szereg szczegółów tyczących wędrówki zbóż z jednej części kuli ziemskiej na drugą, zainteresuje radiosłuchaczy naszego rolniczego kraju.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 18 MAJA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka lekka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.15 Południowa audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki salonowej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Odczyt t. t. **„Żołnierz polski w średniowieczu“**; 17.15 Kwartet fortep. 17.50 **„Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju“**; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 **Audycja dla wsi**; 19.00 **„Największa sprawa“**, fragm. z pow. p. t. „Aecjusz“; 19.20 Recital śpiew. 19.35 Stary Doktór odpow. na listy; 19.50 Transm. z meczu piłkarskiego „Wolwerhampton Wanderes London — Reprezentacja Śląska; 20.00 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Kwadrans poezji; —

Kraków, godz. 11.40 Płyty z Warszawy; — 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.00 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Operacja“, scenariusz faktów Janusza Meissnera; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na jutro; 19.50 Transm. meczu; 20.10 „Nasze pieśni“ w wyk. Julii Ilnickiej i Wacława Geigera; 20.30 „Zagadnienia“; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Lwów, godz. 11.40 Płyty; 13.45 „Gazetka informacyjna“ w jęz. ukraińskim; **13.55 Muzyka** lekka z płyt; 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 Słuchowisko: — „Operacja“ — (z Krakowa); 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na dzień następny; 19.50 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiad. giełdowe; 14.35 R. Tauber śpiewa (płyty); 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 „Na majówce“; 18.45 Pogadanka „Z życia gospodarczego Śląska“; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 19.50 Tr. meczu piłkarskiego; 20.10 Pogadanka: „Ludzie zbierają odpadki“; 20.25 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: 19.00 Praga „Libusze“ opera Smetany; 20.30 Strassburg Koncert symfoniczny; 20.40 Sztokholm „Trubadur szwedzki“ — potpourii; 20.45 Sofia „Godzina hiszpańska“ — opera; 22.10 Droitwich „Złoto Renu“ — opera.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 17 MAJA. Św. Paschalisa, Wyznawcy. Św. Paschalis, urodzony w r. 1540 w Aragonii, patron czcicieli Najśw. Sakramentu, już jako ubogi pastuszek odznaczał się pobożnością. Później jako gorliwy zakonnik franciszk. otaczał nadzwyczajną czcią Najśw. Sakrament.

Wschód słońca 3.39, zachód 19.26. Długość dnia 15 godzin 47 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

URLOP PREZESA SĄDU APELACYJNEGO. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, Bronisław Sawicki, wyjechał na dwutygodniowy urlop.

WYPUSZCZENIE ARESZTOWANYCH NARODOWCÓW. W sobotę wypuszczono z więzienia św. Michała pięciu, w poniedziałek zaś dwóch narodowców, aresztowanych pod zarzutem antysocjalistycznych demonstracji w dniu 1 maja.

POLICJA NIE DOPUŚCIŁA DO ZETKNIĘCIA SIĘ NARODOWCÓW Z LEGIONEM MŁODYCH. W chwili, gdy członkowie „Pracy Polskiej" wracali z Akademii Społecznej, która odbyła się w Domu Katolickim i przechodzili ulicą Szewską, duży oddział policji przystąpił do ich rozproszenia. Równocześnie policja wstrzymała na pewien czas pochód Legionu Młodych, wracający z Wawelu do Starego Teatru. Podczas rozpraszania narodowców policja aresztowała kilka osób, w tym dwie kobiety. W poniedziałek rano aresztowani narodowcy zostali wypuszczeni na wolność.

NIEOSTROŻNY DOROŻKARZ PRZEJECHAŁ HANDLARKĘ JARZYN. W niedzielę w nocy o godz. 20.20 dorożka konna, powożona przez Stanisława Kutrzaba, przejechała na ul. Pijarskiej handlarkę jarzyn Annę Szczerczakową, lat 63, zamieszkałą przy ul. Radziwiłłowskiej 17. Szczerczakową, która doznała złamania lewego ramienia i żebra, pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza. Winę wypadku ponosi dorożkarz, który jechał zbyt szybko.

GDY SIĘ NIE MA PRAWA JAZDY... Ludwik Hendzel, jadąc w niedzielę samochodem, najechał na ul. Łobzowskiej na samochód Stanisławy Lech i poważnie go uszkodził. Jak wykazały dochodzenia Hendzel nie miał prawa jazdy i jechał nieostrożnie.

Komunikaty

„MEDYCYNA W SŁUŻBIE URODY" (JAK ZDOBYĆ I UTRZYMAĆ URODĘ I MŁODOŚĆ). Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. dr Janina Romanowa w środę 18 maja w Muzeum Przemysłowym, Smoleńsk 9, o godz. 19. Wstęp 1 zł. na cele T. O. M.

„MANIPULOWANIE PIENIĄDZEM JAKO NARZĘDZIE POLITYKI GOSPODARCZEJ". Odczyt pod tym tytułem wygłosi prof. dr Wł. Zwadzki, b. min. skarbu, we środę 18 b. m. o godz. 18 w Izbie Przem.-Handlowej, ul. Długa 1. Wstęp wolny.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek 17. V. „Pani ministrowa".
Środa 18. V. „Czemu kłamiesz najdroższa".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Od dnia 13 maja 1) „Na krawędzi życia", 2) „Życie ulicy".
BAGATELA: „Ostatni akord" (Lil Dagower, Willy Birgel) oraz „Folies Bergeres (Maurice Chevalier).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 13 do 17 maja br. włącznie: „Ich stu i ona jedna".
Ł. O. P. P.: „Moje szczęście to ty".
PROMIEŃ: „Fortancerki" (Betty Davies).
STELLA: „Robert i Gloria" i „Walka o złote pola".
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru".
UCIECHA: „Zbłądziłem".
WANDA: „Zawiniłam". W rolach głównych: Danielle Darrieux — Charles Vanel.
ZORZA: Od 14 do 17 bm. „Matura".

—◆—

Otwarcie komunikacji autobusowej do Lasu Wolskiego

Z dniem 17 maja b. r. została otwarta normalna komunikacja autobusowa do Lasu Wolskiego. **Autobus kursuje codziennie od godz. 7 rano do 20 wieczorem z końcowego przystanku linii tramwajowej Nr 4, według rozkładów jazdy umieszczonych na przystankach przy ul. Piastowskiej (Cichy Kącik) i w Lesie Wolskim koło kawiarni Bizanza. Cena biletów za przejazd tam i z powrotem dla osób dorosłych 60 gr, dla dzieci do lat 10 — 40 gr, w jednym dowolnym kierunku dla dorosłych 35 gr, dla dzieci 25 gr.**

Wycieczka do Warszawy na zawody Polska — Irlandia

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie organizuje dnia 22-23 maja br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Warszawy na zawody piłkarskie **„Polska — Irlandia". Odjazd z Krakowa dnia 21 maja o godzinie 22.36, przyjazd do Warszawy dnia 22 maja o godzinie 5.38, odjazd z Warszawy dnia 23 maja o godzinie 18.35, przyjazd do Krakowa dnia 24 maja o godz. 1.** Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: 12.90 zł. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu popularnego z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe): P. B. P. „Orbis" Rynek gł. i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym, do dnia 21. V. br. godz. 18.

„JEDZIEMY NA WESOŁO".

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współudziale Komitetu XXIV Koła Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych organizuje dnia 22. V. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa w **„Nieznane" pod hasłem „Jedziemy na wesoło". Odjazd z Krakowa dnia 22. V. o godzinie 14.06, odjazd z „Poznanego" o godzinie 21.30.** Opłata za przejazd tam i z powrotem wraz z podwieczorkiem wynosi zł 3.00.

Uroczystości ku czci Wł. Orkana w Krakowie

Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie organizuje w dniu 22 maja br. uroczystość dla uczczenia pamięci Władysława Orkana. Na program uroczystości złożą się: *nabożeństwo w Bazylice OO. Franciszkanów* o godz. 10, podczas którego pienia religijne wykona 4-głosowy chór ludowy im. St. Moniuszki z Bieżanowa pod kier. Fryderyka Borgiela, *odsłonięcie tablicy pamiątkowej* poświęconej Orkanowi, przy ul. Brackiej 1. o godz. 11. Podczas odsłonięcia przemówienie, produkcja Chóru Cecyliańskiego pod kier. Józefa Nowaka i kapeli góralskiej z Chochołowa, *„Orkanowe Wspominki"* — w sali Saskiej, przy ul. św. Jana 6, o g. 12, na program których złożą się: „Słowo o Orkanie" Jakuba Zachemskiego, recytacje, produkcje chóralne i muzyczne w wykonaniu zespołów ludowych z Ziemi Krakowskiej i Podhala ze współudziałem Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej. Kierownictwo artystyczne Wspominków spoczywa w rękach instr. Mariana Mikuty. Wstęp na Wspominki po 50 gr. od osoby.

750 bezrobotnych znajdzie zatrudnienie

Zgodnie z planem zatrudnienia w woj. krakowskim, przewidziane jest **przeniesienie** z terenu **miasta Krakowa 750 bezrobotnych, a mianowicie 400 do robót przy regulacji Wisły w Sandomierzu, oraz 350 do robót przy budowie drogi nr 13 w Chabówce.**

Warunki pracy przy robotach regulacyjnych Wisły w Sandomierzu przedstawiają się następująco: Stawka dzienna: 2.70 zł oraz bezpłatne zakwaterowanie. Kierownictwo stara się o przygotowanie kuchni, która by wydawała robotnikom całodzienne utrzymanie za pewną opłatą. Transporty odjadą: 16. V. — 50 ludzi, 17. V. — 50, 18. V. — 50, 1. VI. — 100 i 20. VI. — 140 ludzi.

Warunki pracy przy przebudowie drogi nr 13 w Chabówce: Dzienna stawka płacy dla żonatych — 2.70 zł, dla kawalerów — 2.40 zł. Zakwaterowanie bezpłatne w barakach, zaś ci, którzy nie znajdą zakwaterowania w barakach — otrzymają dodatek kwaterunkowy w wysokości do 10% dziennej stawki płac. Na miejscu kuchnia, wydająca całkowite utrzymanie za potrąceniem 0.50 zł ze stawki płac. Transporty po 50 ludzi dn.: 23. V., 24. V., 25. V., 27. V., 28. V., 30. V., 31. V.

Transporty do miejsca pracy otrzymują bezrobotni bezpłatnie na obu robotach, jak również na obu robotach w stosunku do przeniesionych z innych powiatów będzie stosowany pełny 6-dniowy tydzień pracy.

Biorąc pod uwagę względy rodzinne, przy pracy poza miejscem zamieszkania będą zatrudnieni przede wszystkim kawalerowie, wzgl. żonaci bezdzietni. Wojew. Biuro Funduszu Pracy zawiadamia kartką pocztową do domu wyznaczonych do pracy na terenie innego powiatu bezrobotnych, wzywając ich do zgłoszenia się w lokalu Biura.

Ze względu na brak miejsc pracy na terenie miasta Krakowa — konieczność przeniesienia do pracy jest nieunikniona i każdy chcący pracować, musi ją zrozumieć. Odmowa wyjazdu do pracy będzie uważana za równoznaczną ze zrezygnowaniem z usług publicznego biura pośrednictwa pracy i uniemożliwi dalsze zapośredniczanie danego bezrobotnego do pracy przez Fundusz Pracy.

„Legion Młodych" nie przystąpił do O. Z. N.

Wbrew zapowiedziom prasy i pewnej części członków, **„Legion Młodych" na niedzielnym „kongresie" nie przystąpił do O. Z. N., ogłaszając swoją niezależność polityczną.** Na szumnie zapowiedziany „kongres" stawiło się niespełna 400 uczestników z całej Polski, przy czym z samego Tarnowa (!) było ich blisko 40. Sporo uczestników było starszego wieku.

Sensację wywołały przemówienia na „kongresie"; mianowicie p. Bobrowskiej, która twierdziła, że Polskę zbuduje się tylko przez miłość, a nie podsycanie nienawiści rasowej. P. Marsz. Piłsudska nadesłała bardzo serdeczny telegram. Przemawiał też przedstawiciel „tajnej" — jak pisze „Krak. Kurier Wieczorny" — organizacji młodych piłsudczyków pn. **„13 Maja".** Dziwna rzecz, że władze szkolne nie zainteresowały się tą „tajną" organizacją, skoro nie tak dawno politykę na terenie szkoły potępiał p. minister oświaty.

—oOo—

Przygotowania do obchodu „Wianków"

Tegoroczne uroczystości *„Dni Morza"* i tradycyjnych *„Wianków"* na Wiśle u stóp Wawelu zapowiadają się niezwykle imponująco. Podjęte z wielkim rozmachem przygotowania przewidują bardzo wielką ilość nadzwyczaj ciekawych atrakcji i masowy udział w obu imprezach jak najszerszych rzesz społeczeństwa krakowskiego i okolicznego.

Komitet Obywatelski "Dni Morza", któremu przewodniczy wicewojewoda krakowski dr Małaszyński, odbył na Ratuszu swe pierwsze posiedzenie. W wyniku zebrania wyłoniono 6 sekcyj: imprezową, organizacyjną, propagandową, zbiórkową, finansową i porządkową.

Obchód "Wianków" odbędzie się *18 czerwca* wieczorem. Czarujące to widowisko ogni sztucznych, rakiet, pochodni i ognisk, olbrzymi korowód łodzi na Wiśle przybierze rozmiary dotychczas w Krakowie nie widziane.

„Dni Morza" trwać będą od 23 do 29 czerwca pod hasłem wybitnie aktualnym, hasłem dozbrojenia Polski na morzu. Przeprowadzona w ramach imprezy zbiórka poświęcona będzie na budowę ścigacza „Kraków". Dzień św. św. Piotra i Pawła 29 czerwca b. r. będzie kulminacyjnym punktem uroczystości.

—oOo—

Morderstwo przy ulicy Kanoniczej

W niedzielę około godz. 22 w nocy, w domu przy ul. Kanoniczej 15, niejaki Józef Trzaska zamordował Wandę Kotarbównę, zadając jej pchnięcie sztyletem w pierś i brzuch. Dokonawszy zbrodni sprawca zbiegł. Kotarbówna przewieziona do szpitala św. Łazarza zmarła w poniedziałek nad ranem.

Policja natychmiast rozpoczęła poszukiwania za sprawcą morderstwa, które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Trzaskę aresztowano w Borku Fałęckim, gdzie zamieszkiwał w domu pod l. 105. Jak wiadomo, Trzaska zamordował swą znajomą, ponieważ go opuściła, zrywając z nim znajomość. Trzaska był podobno pijany w czasie dokonania zbrodni.

—oOo—

Kto prowokował?

„Nowy Dziennik" w wydaniu wieczornym z dnia 16 b. m. zarzuca „Głosowi Narodu", że wiadomość o napadzie żydów na organizację katolicką zdążającą na manifestację „jest zupełnie pozbawiona podstaw". Otóż stwierdzamy, że wiadomość podana przez nas jest najzupełniej ścisła, o czem zresztą redakcja „Nowego Dziennika" może się dowiedzieć od kupców żydowskich z ulicy Stradom, którzy słysząc krzyki a nie wiedząc, że pochodzą one od ich współwyznawców, na gwałt zamykali sklepy (otwarte w niedzielę!). Relację o napadzie otrzymaliśmy zarówno od naocznych świadków jak i od członków napadniętej organizacji.

M.

—oOo—

Z żałobnej karty

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Michał Drabik, l. 70, emeryt Miejsk. Straży Pożarnej; śp. z Hylów Julia Jadwiga Celejowa l. 68; śp. Inż. Józef Mieszkowski l. 74.

Rzeszów

UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI O. JANA BEYZYMA.

Sodalicje Mariańskie w Rzeszowie w dniu 8 bm. urządziły akademię ku uczczeniu świetlanej postaci O. Jana Beyzyma członka T. J. Polaka, apostoła trędowatych na Madagaskarze, który z gorącej miłości bliźniego przez lat 14 pielęgnował tych nieszczęśliwych, oddając w końcu za nich Swe ofiarne życie. W ciągu zaś tej wieloletniej służby samarytańskiej w czasie od 1898 do 1912 roku utrzymywał najściślejszy kontakt z Ojczyzną i czynił głośnym imię Polski wśród obcych po całym świecie. Na program wieczoru złożyło się: zagajenie, wypowiedziane przez p. Zofię Ruczkową, prezydentkę Sodalicji Pań w Rzeszowie, odczyt ks. dra Henryka Weryńskiego, o życiu i czynach O. Jana Beyzyma T. J. — Prelegent w sposób sobie właściwy mówił o rzeczach psychologicznych i głębokich interesująco, żywo, barwnie i przystępnie, tak, że wzbudził ogromne zainteresowanie i zrozumienie wśród zebranej publiczności. Wieczór uzupełniły chór Tow. „Lutnia“ i orkiestra wojskowa. Całość obchodu wywołała bardzo dodatnie wrażenie.

RADYKALNE ZMIANY W KOM. KASIE OSZCZ. Od czasu założenia K. K. O. Rada Kasy składała się z 2/3 radnych katolików i 1/3 żydów oraz z zastępcy dyrektora kierownika, żyda. Po wprowadzeniu nowego statutu dla K. K. O. rada gminna, w której radni katoliccy wszyscy tworzą jeden klub, wybrała na 14-tu członków Rady Kasy 11 katolików, odstępując 3 miejsca żydom. Dnia 11 bm. Rada Kasy przystąpiła do wyborów dyrekcji. Do dyrekcji nie wybrano żyda, lecz w miejsce to, adwokata Dra B. Wilusza. Skład dyrekcji obecnej jest: Dr Wilusz, Ślusarczyk. Miejsce dyrektora naczelnego wakuje po ustąpieniu p. Bruchnalskiego, który przyjęty prowizorycznie na 2 lata, po upływie tego czasu nietylko nie został stabilizowany, lecz dostał wypowiedzenie. Na rozpisany konkurs wpłynęło 21 podań, z których Zw. Kas Oszcz. we Lwowie prześle listę Radzie K. do wyboru. Wybór naczelnego dyrektora odbędzie się wkrótce. Placówka to bardzo ważna, gdyż Rzeszów jest jedną z centrali C. O. P., a K. K. O. jest jedyną, zasobną instytucją finansową na miasto i kilka powiatów. Żydzi przez utratę miejsca w dyrekcji czują się pokrzywdzeni i podnieśli wielkie larum. Rada Kasy dokonała cięcia bardzo radykalnego. Oby ono wyszło na dobro instytucji i ludności katolickiej.

MAGDEBURSKIE WIĘZIENIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W POLSCE.

Donoszą z Berlina, iż dom w Magdeburgu, w którym więziony był w roku 1918 marsz. Piłsudski, ofiarowany jesienią roku ub. przez burmistrza tego miasta państwu polskiemu, został już w znacznej części rozebrany, celem przetransportowania go do Polski. Roboty są już tak daleko posunięte, że w połowie czerwca b. r. należy się spodziewać, że dom ten w całości znajdzie się w kraju.

Dnia 12 maja 1938 r.
Km. 491/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa dział. przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1938 r. o godz. 11, w sali Nr. 15 Sądu Grodzkiego w Dębicy, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości należącej do dłużnika Jana Kołodzieja, syna Michała w Nagoszynie, realność: obj. lwh. 980 ks. gr. gm. kat. Nagoszyn, składająca się z pgr. 75/54, 89, 91/1, 92/1, 96/1, 96/2 i pbud. 597 o łącznym obszarze 8 ha. 65 ar. 86 m. kw. czyli 15 mg. 74 s. kw. Na pb. 597 stoi dom drewniany, na podmurówce z cegły kryty dachówką cementową, częściowo podpiwniczony, mieszczący jeden pokój, kuchnię, sień i komorę, wewnątrz bielony w stanie dobrym; stodoła drewniana, kryta dachówką cementową, o dwóch sąsiekach i boisku, nowowybudowana, stajnia drewniana, o dwóch przedziałach z przybudowanemi chlewami, kryta dachówką cementową, z dobudowaną szopą na wóz itp. koło domu znajduje się ogródek oparkaniony. Grunta o konfiguracji falistej, glebie glinkowo-piaszczystej, podglebiu częściowo przepuszczalnem, rodzą wszystko, dobrze uprawne, w 2/3 cz. stanowią rolę, reszta zaś stanowi pastwiska. Realność położona jest przy drodze publicznej prowadzącej z Nagoszyna do Góry Motycznej, na pograniczu gromady Bobrowa.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 9.031.13. — Cena wywołania wynosi kwotę 6.773.35 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 903.11 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dębicy.

Jednocześnie Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy wzywa Organa Władzy Publicznej i Instytucje Publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należytości po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

HENRY BORDEAUX 32
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

W tej chwili obie dziewczęta zrozumiały równocześnie, że cały ich wysiłek będzie stracony, jeśli nie postawią wszystkiego na ostatnią kartę. Uderzyły więc spontanicznie w jeden ton:

— Teraz pojmuję, co pan ukrywa przed nami! — wołała jedna.

— A jeśli chrzestny ojciec się myli?... dodała druga.

W rzeczywistości zaskoczony tajemniczymi domyślnikami p. Sollar połknął przynętę:

— Nie rozumiem was. Wytłumaczcie się jaśniej.

— Ależ rozumie nas pan doskonale. O czym rozmawiał pan tyle czasu z Sabiną w gabinecie ojca, a potem tu w obliczu portretu matki?

— Zrazu o waszych sprawach finansowych.

— One nie są tak długie. Teraz przedłożył nam je pan w ciągu jednej minuty.

— Bo się streściłem a Sabinie wyłuszczyłem sprawę ze wszystkimi szczegółami.

— Przyjmijmy więc kwadrans na te szczegóły. Państwo jednak rozmawiali ze sobą więcej, jak godzinę.

— Cóż za sędziowie śledczy!

Przy tej uwadze aż się roześmiał, po czym dodał już poważnie, a nawet smętnie:

— Mówiliśmy również o waszej matce.

— Do której Sabina jest uderzająco podobną. Sam pan to nam powiedział. No, ale potem coś jeszcze musiało zajść...

— Cóż takiego?

Spojrzały na siebie porozumiewawczo, uśmiechnęły się, jak dwaj spiskowcy i zamilkły.

— No czekam, co mi opowiecie.

— Mów że Karmazyno.

— Nie, ty to lepiej wyrazisz Barbaro, tym więcej, że jesteś starszą.

— A więc — ta ostatnia wzięła na odwagę i tonem, jakby oznajmiała największą sensację, rzekła: Pan oświadczył się Sabinie.

— Oto i wszystko, — przyznał. Odmówiła mi, czego nie potępiam, bo mógłbym być jej ojcem. Miała słuszność. Podobnie jak wszyscy ludzie ugodzeni w samo serce nie miał siły, by się bronić. Odmowę tę przyjmował, jak fatalista przyjmuje śmierć. I kończył szybko: — No, ale nie poruszajmy już tych spraw.

Na obydwóch dziewczętach zrobił wrażenie człowieka kompletnie złamanego. Wytrwała Karmazyna nie chciała jeszcze dać za wygraną, tylko odrzekła energicznie:

— Więc pan doprawdy nie spostrzega swej szalonej pomyłki?

— Daj mi proszę spokój, moje dziecko.

— Nie mogę, tym więcej, że chrzestny ojciec nie zna Sabiny, która odrzuciła już szereg konkurentów...

— Jestem zatem jednym więcej.

— Ależ nigdy w świecie! Sabina rozdziela kosze zawsze ze śmiechem, nigdy w ten sposób. Czy nie mówię prawdy Barberyno?

— Najszczerszą.

— Tym razem zaś Sabina tonie we łzach, to znaczy, że się w panu kocha. Taką już jest, najwrażliwszą z nas wszystkich, choć się do tego nie chce przyznać.

Pan Sollar nie mógł nie czuć się wzruszonym po tak niespodziewanym wyznaniu. Oto ostatnia deska ratunku na drodze do jego szczęścia, a ponieważ przed chwilą uważał już wszystko za kompletnie stracone, miło mu było słuchać tych świeżych młodych głosów przekonywujących go, o czymś wręcz przeciwnym. Westchnął więc tylko:

— Jakże chciałbym móc wam wierzyć, moje dzieci.

I został pokonany. Dziewczęta nie dały mu spokoju, dopóki nie przyrzekł, że opóźni swój wyjazd o kilka godzin, to jest do chwili zobaczenia się raz jeszcze z Sabiną, po czym sam się już zorientuje, czego się trzymać.

— Proszę was tylko o pozostawienie Sabinie kompletnej wolności. Pragnę, by jej decyzja była szczerą i samorzutną. Czy obiecujecie, całkiem nie interweniować u niej na moją korzyść?

— Przysięgamy panu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.